Kursa dla analfabetów wojskowych.

Życie młodzieży, w wojsku służącej, w bardzo małym stopniu zajmuje nasze społeczeństwo. Wprawdzie od czasu do czasu odezwie się głos na arenie parlamentarnej lub w delegacyach, domagający się zaspokojenia potrzeb religijnych lub oświatowych naszego żołnierza; zwykle jednak na zapewnienie ministra wojny, że rząd dba o kulturę i potrzeby religijne żołnierzy, po przeczytaniu odnośnych rozporządzeń i instrukcyi, głosy milkną.

Sprawa szerzenia oświaty między żołnierzami jest jednak tak ważną, nietylko dla samego wojska, ale szczególnie dla społeczeństwa, że należy ją pilnie rozpatrzeć.

Życie żołnierza, szczególnie w zimie, jest bardzo monotonne, a czasem nawet niezapełnione. Rano żołnierz po odbyciu gimnastyki szwedzkiej (t. zw. *Gelenksübungen*) — odbywa ćwiczenia z karabinem — t. zw. *Gewehrgriffe*. To trwa zwykle 2—3 godzin dziennie. Czasem jest rano „szkoła“ — gdzie żołnierz uczy się różnych przepisów wojskowych, sygnałów trąbki i bębna — i obowiązków żołnierza na wojnie, na warcie itd. Szkoła trwa zwykle od 1—2 godzin. Niekiedy obejmuje także naukę czytania i pisania w tak zwanym „rodzinnym“ języku. Po południu zimową porą żołnierz prawie że niema zajęcia, z wyjątkiem wart w dnie określone. Czasu więc wolnego w zimie ma dosyć i zazwyczaj spędza go w kantynie na pogawędce, albo na towarzyskich zabawach. Niedzielę zaś ma zwykle wolną.

Między żołnierzami znajduje się wielka ilość analfabetów, już to połowicznych, już to zupełnych. Żołnierz analfabeta jest ciężarem w wojsku. Nie umiejąc czytać ani pisać, pod względem intelektualnym stoi nisko i z tego powodu nie może dokładnie zrozumieć dawanych mu rozkazów, a nie rozumiejąc ich dobrze, najczęściej źle wykonywuje powierzone mu zadanie. Wysłany z listami na pocztę, czy jako „kapral odednia“, lub jako dyżurny (*Inspectionsgefreiter*) musi pisać raporty, dbać o porządek w koszarach i ubikacyach, w których przydzielone oddziały się mieszczą, musi odbierać pisane raporty i rozporządzenia z batalionu lub pułku —

i musi starać się o przeczytanie rozkazów, aby je mógł wykonać. Wysłany w czasie marszów dla wyszukania kwater. lub z rozkazami żołnierz-analfabeta musi pytać się ludności miejscowej o wyjaśnienia itd. Nauczenie więc żołnierza czytać i pisać dla samego wojska ma doniosłe znaczenie. Wykazała to dobitnie wojna rosyjsko-japońska. O ileż wyżej militarnie stali żołnierze japońscy przez to, że kulturą przewyższali ciemnego żołnierza rosyjskiego.

Ale i pod względem społecznym i obywatelskim uświadomienie żołnierza-analfabety jest nadzwyczaj ważne.

Żołnierze nasi są to po większej części synowie włościan i robotników. Jedni w wiosce rodzinnej nie mieli możności nauczenia się czytania i pisania z powodu braku szkoły, inni dlatego, że przymus szkolny (zwłaszcza dawniej) nie był ściśle przestrzegany, inni znowu dlatego, że, pochodząc z okolic górskich, z powodu warunków lokalnych (n. p. rozrzucenie gminy po jarach i wierzchołkach, znaczna odległość od szkoły) nie mieli możności korzystania z najelementarniejszej podstawy nauki. Ci, znalazłszy się w wojsku, powinni nauczyć się czytać i pisać, tembardziej, że czasu wolnego od służby mają poddostatkiem.

Sposobność zaś do tego daje im w pierwszym rzędzie Towarzystwo Szkoły Ludowej przez urządzanie K u r s ó w d l a a n a l f a b e t ó w w o j s k o w y c h.

Dotąd kursa takie T. S. L. zorganizowało w Krakowie, Bochni, Tarnowie, Wadowicach i Brzeżanach. Jest to początek, a należy mieć nadzieję, że wkrótce takich kursów powstanie więcej, gdyż komendantura wojskowa nie tylko, że odnosi się do nich życzliwie, lecz nawet okazuje swe poparcie przez ścisły nadzór nad regularnem uczęszczaniem żołnierzy na naukę.

Najliczniejszy, bo aż 346 żołnierzy liczący kurs, zorganizowany został w Krakowie przez I Koło męskie i pozostaje pod kierownictwem grona nauczycielskiego szkoły wydziałowej na Kleparzu.

Uczęszczanie na naukę nie jest dla żołnierzy obowiązujące. Zapisują się oni dobrowolnie, lecz kto się raz zapisał, musi regularnie uczęszczać aż do końca kursu, o ile nie zajdą przeszkody od żołnierza niezależne.

Nauka odbywa się raz na tydzień w niedzielę, od 2—5. Żołnierze zostają podzieleni na 2 grupy: 1) takich co wcale czytać nie umieją i 2) takich co choć cośkolwiek już czytać potrafią. I jedni i drudzy oprócz nauki czytania i pisania uczą się rachunków i geografii.

W dniu 24 czerwca r. b. na zakończenie roku szkolnego odbył się w Krakowie popis na kursie dla analfabetów wojskowych w obecności licznie reprezentowanej zwierzchności wojskowej, przedstawicieli Rad Szkolnych: Krajowej i Miejskiej oraz Członków Zarządu Głównego T. S. L.

Do egzaminu z poszczególnych przedmiotów wywoływano bardzo wielu żołnierzy, a wszyscy czytali biegle i opowiadali ustępy z historyi Polski, pisali poprawnie, wykonywali dość skomplikowane rachunki

pamięciowe i umieli określić na mapie położenie swych rodzinnych miejscowości. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że nauka odbywała się tylko w niedzielę i że takich niedziel szkolnych było w ciągu roku tylko trzydzieści pięć, to doprawdy, trudno nie wyrazić w tem miejscu podziwu dla wytężonej pracy grona nauczycielskiego i ochoty, z jaką garnie się nasz żołnierz do nauki, nawet w dzień urzędowego wypoczynku.

Po egzaminie odbyło się rozdanie zdolniejszym uczniom nagród w postaci książek (Sienkiewicz, Mickiewicz i in.) lub pięknego album miasta Krakowa (w wykonaniu artysty malarza Tondosa) z dodatkiem życiorysu Kościuszki.

W przemówieniach, które zakończyły tę uroczystość, przedstawiciel władzy wojskowej podnosił znaczenie tych kursów dla wojskowości i wyraził gorące uznanie dla Towarzystwa Szkoły Ludowej, które podjęło zadanie kształcenia żołnierzy. Zaznaczył on, że i przy wojsku są szkoły w których żołnierze się uczą, lecz praca, podjęta przez nie-fachowców, tylko słabe może dać wyniki.

Kursy te nie rozwinęły się jeszcze w tym stopniu, ażeby mogły wystarczyć potrzebom, ale na to złożyło się kilka przyczyn.

W pierwszym rzędzie Towarzystwo samo nie stworzyło dotąd jeszcze dla ludności cywilnej takiej ilości kursów dla analfabetów, żeby można było zaspokoić braki w nauce pisania i czytania.

Poszczególne Koła jeszcze nie zdobyły się na tyle energii, aby ten pierwszorzędny obowiązek obywatelski wprowadzić w czyn. Sfery wojskowe znowu odnosiły się do wszystkich usiłowań społeczeństwa w kierunku oświatowym z początku z dużą nieufnością. Sądzono, że z chwilą, kiedy społeczeństwo podejmie akcyę oświatową wśród żołnierzy, w ślad za akcyą kulturalną wkradną się w szeregi wojskowe i wpływy polityczne, a przez nie osłabi się rygor wojskowy, zniknie wymagana subordynacya żołnierska. To były obawy sfer decydujących w wojsku.

Złamanie nieufności w tym kierunku wymagało stosunkowo dłuższego czasu. I udało się wreszcie szczęśliwie przekonać najpierw Komendanturę w Krakowie, że nietylko nie grozi żadna obawa rozluźnienia karności wojskowej — ale owszem żołnierz oświecony lepiej pojmuje obowiązki żołnierza. Następnie zapełnienie żołnierzowi czasu na rzecz pożyteczną ma dla niego i pod względem moralnym doniosłe znaczenie. Próby, podjęte w tym kierunku w Krakowie i w kilku innych miejscowościach, przyniosły wspaniałe rezultaty.

Wobec pomyślnych wyników pracy między żołnierzami należy zachęcić wszystkie Koła T. S. L. w miejscowościach, w których znajdują się żołnierze, — aby kursa dla żołnierzy analfabetów urządzano. Wojskowość dzisiaj wyraża się już z ogromnem uznaniem dla T. S. L. za jego pracę, przeszkody więc z tej strony są prawie że usunięte, a sprawozdania z działalności Kół, które już na swym terenie kursa takie wprowadziły, świadczą, że praca to wdzięczna i owocna pod każdym względem.

Żołnierz po wysłużeniu swoich lat służby powraca do rodzinnego gniazda, zakłada rodzinę, i staje się odrazu obywatelem kraju. Posiadłszy zaś przy wojsku umiejętność czytania i pisania, chętnie kształci się dalej i uświadamia pod względem społecznym i narodowym.

T. Buła.

Ku czci Bartosza.

(Z powodu odsłonięcia pomnika we Lwowie.)

W tych dniach we Lwowie odsłonięty będzie pomnik Bartosza Głowackiego.

Czemże on nam jest, ten chłop siermiężny, że postać jego w spiżu odlewamy i czci pokoleń przyszłych przekazujemy?

Nie wiemy o nim nic. Z mroków doli chłopskiej wywołał go Naczelnik i w wiosenne racławickie słońce rzucił.

Chwila. Huragan białych sukman i jasnych kos. On na czele.

Chwila. Kosy i sukmany świecą szkarłatem krwi. On wspiera się na armacie i Naczelnikowi do nóg kłania.

. A potem znów mrok. On ginie pod Szczekocinami, ale jak — już nie wiemy. Już go nie widzimy.

I za tę racławicką chwilę kochamy go i pomnik mu stawiamy. Nie jemu tylko, — wszystkim jego bezimiennym towarzyszom, tym, co wraz z Głowackim szli „na Moskala", — szli, bo ich powołał Naczelnik, szli bronić zagonów, nie własnych wprawdzie, ale od wieków z dziada pradziada uprawianych.

A do ataku szli z tą samą mocą, z tym samym druzgocącym wściekłym rozpędem i zaciekłością, z jakim dawniej — gdy stał jeszcze zrąb Rzeczypospolitej, na Turków i Tatarów uderzała husarya, z jakim później ułani szarżowali gardziel Somo-Sierry, — boć to jedna krew, jedna dusza, jeden charakter, choć ci — pasierby, tamci drudzy — uprzywilejowani. I trzeba im było, tym siermiężnym, tylko wolności, aby okazać mogli, jak bardzo prawymi synami Polski być godni.

Trzeba im było wolności i ziemi. Ziemi karmicielki, z którą zrośli wszelkiemi drgnieniami myśli, wszelkiemi pragnieniami duszy. I ziemi i wolności nie dali swoi, choć chcieli, dali - obcy. Wtedy dla wszystkich tych, którzy chłopa polskiego za tępego *glebae adscriptus,* uważali, zdawał się przychodzić koniec Polski. Nie śmiano nawet przypuszczać, aby chłop po wieczne czasy dla „oswobodzicieli" wdzięczności nie zachował, — nie śmiano nawet wątpić, że pomiędzy społeczeństwem polskiem a chłopem powstała jakaś przepaść, jakiś przedział straszliwy, którego nawet wieki wypełnić nie zdołają. Zdawało się, że chłop „obdarowany" przestał być już krwią z krwi i kością z kości narodu.

Bluźnili chłopu polskiemu — nie wszyscy.

W ciszy i tajemnicy znalazły się jakieś ręce odważne a cierpliwe, co rozpalały maleńkie, drżące, rzadkie światełka. Rozpalały

i szły dalej. Wiatr gdzieniegdzie światła gasił — gdzieniegdzie dalej płomyki roznosił. Praca szła mozolna i niepozorna — ale nieustanna. Aż wreszcie kraj cały pokrył się morzem drobnych świateł, — a od nich zaczęła bić łuna tak silna, że nawet najwięksi niedowiarkowie ją dostrzegli.

A od morza świateł zaczęło iść ożywcze ciepło, pokazujące, że to nie był finis, lecz initium Poloniae, tej Polski nowej, silnej, co już nie na jednym uprzywilejowanym, lecz na wszystkich stanach się opiera, i co u podstaw ma oświecony, obywatelskich praw swoich i obowiązków świadomy, polski lud!

Więc nie Bartoszowi samemu pomnik ten stawiamy Stawiamy go wszystkim jego współbraciom: tym, co przed nim kurpiowskie puszcze od szwedzkich najazdów bronili, — tym, co pod Pskowem i Połockiem moskiewskie ostrokoły pod gradem kul siekierami rąbali — i tym też, co w unickich cerkwiach męczeńską śmiercią ginęli, — i tym, co dziś po tamtej stronie kordonu, o polską szkołę i polski język walczą, — tym nakoniec, co kiedyś, tak jak Bartosz Głowacki, o Polskę niepodległą siłą się upomną! *K.*

Polska Macierz Szkolna.

W dniu 11-ym czerwca b. r. przez warszawską komisyę gubernialną została zatwierdzona ustawa Polskiej Macierzy Szkolnej dla Królestwa Polskiego. *)

„Poszła po kraju nowina radosna — pisze *Kurjer Warszawski* — ustawa Macierzy Polskiej uzyskała sankcyę władzy, a tem samem społeczeństwo nasze zdobyło prawo do pracy legalnej nad rozwojem oświaty. Nikt już nam zabronić nie może zbierania funduszów na cele szkolnictwa, nikt biurokratycznem „nielzia“ nie sparaliżuje dążeń humanitarnych, skierowanych ku pomnożeniu szkół, ochron, czytelń, bibliotek publicznych i t. d.

Ach, ta radość nasza brzmieć musi dysonansem w koncercie ludów cywilizowanych, bo trudno uwierzyć, że dziś dopiero zdobywamy prawo tak naturalne i tak dawno innym narodom przyznane

---

*) Założycielami Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej są pp.: Henryk Sienkiewicz, Antoni Osuchowski, Piotr Drzewiecki, Dr Jan Harusewicz, Ignacy Chrzanowski, Stanisław Libicki, ks. Jan Gralewski, Kazimierz Arkuszewski, Wacław Brygiewicz i Mieczysław Brzeziński.

Zatwierdzenie Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej nastąpiło na posiedzeniu komisyi gubernialnej, w której brali udział: wicegubernator warszawski bar. Wrewski, prezes Izby sądowej Czebyszew, radca prawny rządu gubernialnego, adw. Markowski, oraz trzech sędziów gminnych z wyboru, a mianowicie pp.: Potulicki z Obór, Prus-Przeździecki z Wawra i Bogatko z powiatu nieszawskiego.

Wyjaśnienia imieniem założycieli Macierzy składał na posiedzeniu tem mecenas Antoni Osuchowski, który zresztą, jak wiadomo, był duszą prac organizacyjnych przy założeniu Towarzystwa. Na dzień 8 lipca wyznaczono Walne Zgromadzenie w Warszawie, w sali Stowarzyszenia Techników (ul. Włodzimierska L. 5)

lub przez nie zdobyte! Ten tryumf późny, to polskie *nareszcie*, to brzmi jak straszne oskarżenie, ciśnięte w twarz biurokracyi.

Ale nie pora na żale i elegie! W pochodzie cywilizacyjnym ludów jesteśmy maruderami i trzeba skupić całą energię narodu, aby powetować zwłokę, aby dogonić czas, nie z własnej winy stracony.

Czas już najwyższy, aby zoryentować się w realnych zdobyczach nowej epoki i na podstawie tych zdobyczy rozpocząć pracę pozytywną. Byłoby niewątpliwie błędem fatalnym przeceniać te okruchy wolności, które rzucono łaskawie zgłodniałemu społeczeństwu i w źle zrozumianem *„parvo contentum esse“* wyrzekać się dalszej walki o jaśniejsze jutro narodu, ale byłoby również błędem karygodnym, lekceważąc okruchy zdobyte i grzęznąc w polityko-manii, zaniedbywać wyzyskanie swobód przyznanych. Przyszłość przyszłością! Nie wyrzekamy się niczego i walczyć o nią będziemy, póki piersi polskiej starczy oddechu, ale musimy już dzisiaj stanąć na gruncie realnym i wszelkich sił dołożyć, aby to, co w garści trzymamy, obrócić na jaknajwiększą korzyść społeczeństwa.

Macierz Polska to nie zwykłe stowarzyszenie humanitarne, jakieś tam jedno z tuzina, — to instytucya, która w dziejach narodu ma odegrać rolę pierwszorzędną i dlatego każdy obywatel powinien sobie mieć za święty obowiązek zapisać się w poczet jej członków.

Pragnęlibyśmy, aby ta pobudka miała dźwięk gromu, który usłyszy kraj cały z jednego krańca na drugi.

Pragnęlibyśmy, aby na ten apel obywatelski odpowiedział cały naród ogromnem i potężnem: Jestem!

Prawa członkowskie „Macierzy“ zdobywa każdy za jednego rubla rocznie, za $8\frac{1}{2}$ kop. miesięcznie! Na to stać nawet najuboższych, a dopiero wtedy, gdy nie tylko bogaci, lecz nawet ubodzy złożą grosz swój wdowi na ołtarzu „Macierzy“, będzie ona zdolna odrobić pracę zaległą, użyźnić pod siew oświaty tę ziemię polską, która nie z naszej winy od lat tylu leży odłogiem.

Maruderami jesteśmy i gonić musimy tych, którzy w szczęśliwszych warunkach bytu oddawna mają swoje „Macierze“, oddawna już plon zbierają z ich pracy kulturalnej. W Czechach prawie każdy rzemieślnik, każdy robotnik, każdy chłop, bez względu na programy stronnictw politycznych, jest członkiem „Macierzy“ i właśnie, dzięki tej olbrzymiej organizacyi demokratycznej, dzięki tej powszechności, instytucya ta stała się słońcem swojej ojczyzny. Miałożby inaczej być u nas, gdzie mrok jest gęstszy, gdzie stokroć więcej chwastów zagłuszyło pola, gdzie dusza narodu nie woła, lecz krzyczy o pracę nad ludem?!“

Fakty i cyfry uzasadniają i radość, jakiej wyrazem jest powyższy artykuł *Kurjera Warszawskiego*, i poczucie ogromu obowiązków.

Na jedenaście milionów mieszkańców cztery zaledwie tysiące szkół elementarnych, gdy powinnoby ich istnieć co najmniej dwadzieścia tysięcy! Cztery tysiące nauczycieli ludowych, z których zaledwie parę setek odpowiednio uzdolnionych i przygotowanych.

Sprawa wytworzenia sił nauczycielskich jest dziś jedną z najpilniejszych w Królestwie i jednem z najważniejszych zadań Macierzy. Rozumiejąc konieczność przygotowania zastępu nauczycieli ludowych, grono osób, znanych z działalności społecznej, przystąpiło do założenia seminaryum nauczycielskiego.

Szkoła ta powstaje z inicyatywy pp.: Henryka Sienkiewicza, mec. A. Osuchowskiego, Aleksandra Głowackiego (Bolesława Prusa), hr. Adama Krasińskiego, bar. Leopolda Kronenberga, hr. Maurycego Zamoyskiego, dra Stanisława Hassewicza, Karola Czarnowskiego, inż. Piotra Drzewieckiego i inż. Czesława Klarnera. Wyżej wymienieni upoważnili mec. Osuchowskiego do wyjednania pozwolenia na założenie szkoły i w zawartym akcie rejentalnym omówili stosunek wzajemny uczestników dotychczasowych oraz przyszłych spółki, która szkołę prowadzić będzie. Ma ona powstać w Ursynowie pod Warszawą, którego właściciel, hr. Adam Krasiński, ofiarował na ten cel obszerny pałac. Do urzeczywistnienia tego projektu potrzebny będzie fundusz około 150.000 rb., dotąd na pokrycie tej sumy zdołano zebrać już 60.471 rb., którą to sumę z chwilą podpisania umowy, mec. Osuchowski przelał do dyspozycyi Komitetu. Inicyatorowie nie tracą nadziei, że społeczeństwo pośpieszy z pomocą, by uzupełnić brakującą sumę jaknajprędzej z uwagi na to, iż wobec żywiołowej dążności do oświaty, brak nauczycieli ludowych jest dotkliwy, a zaradzenie temu staje się jedną z potrzeb najpilniejszych.

Jednocześnie w 6-tym numerze „Szkoły Polskiej“ ukazał się program, opracowany dla powyższego seminaryum. Odbiega on od szablonu zwykłych programów i stara się uwzględnić najnowsze poglądy na cele i środki pedagogii i wychowania narodowego.

Że praca pod firmą Macierzy wartkim prądem pójdzie po kraju, to jest najzupełniej pewnem. Nieujawnionych jeszcze Kół dzisiaj już mamy w Królestwie kilkadziesiąt, a zaraz na drugi dzień po ogłoszeniu faktu, iż władze zatwierdziły ustawę, w Warszawie w sali resursy Obywatelskiej odbyło się zebranie organizacyjne członków jednej z sekcyi, mianowicie „Koła śródmieścia“. Przewodniczył p. Julian Adolf Święcicki; przystąpiono do podziału pracy w Kole, tworząc 6 sekcyi poszczególnych, mianowicie: 1) kształcenia analfabetów; 2) elementarną; 3) uniwersytetu ludowego 4) czytelni; 5) finansową; 6) organizacyjną i statystyczną. Do zarządu „Koła śródmieścia“ wybrano pp.: Ceysingerównę, Jakimiakową, Kociołkiewiczową, ks. R. Pozowskiego, T. Sierzputowskiego, Przybylskiego, I. Stołągiewicza, mec. W. Krypskiego i K. Staweckiego. Na delegata „Koła“ w zebraniu ogólnem „Macierzy“ wybrano p. Ludwika Zielińskiego.

Ujawnienienie się Macierzy w Królestwie i możność rozpoczęcia pracy kulturalnej i oświatowej wśród ludu to najważniejsza zdobycz narodowa, jaką nam przyniosła bogata w wypadki chwila bieżąca.

Zjednoczone Koło Ziemianek.

Pod nazwą powyższą powstała w początku r. b. w Warszawie kobieca organizacya centralna, grupująca wszystkie istniejące dawniej prowincyonalne Kółka „Pracy" (wśród których istnieją już 4 Kółka kobiece włościańskie) w jedno ogólne Koło.

Z. K. Z. ma na celu łączność pracy kobiet polskich w duchu narodowym, w dziedzinie wychowania, życia społecznego i ekonomicznego, dążenie do podniesienia poziomu wykształcenia, udoskonalenia i etycznego wyrobienia kobiet, a także pozyskania dla nich szerokich praw obywatelskich.

Do osiągnięcia tych celów Z. K. Z. dążyć będzie:

a) drogą badań i studyów nad sprawami wychowawczemi, społecznemi i ekonomicznemi;

b) zakładaniem lub współdziałaniem w organizowaniu przedsięwzięć użyteczności publicznej;

c) zakładaniem księgozbiorów, czytelń, muzeów i t. p.

d) urządzaniem odczytów i pogadanek;

e) wydawaniem i ulepszaniem polskich podręczników i broszur oraz pism peryodycznych;

f) udzielaniem porad i informacyi swym członkom;

g) kształceniem i wysyłaniem na żądanie Kółek instruktorek zawodowych.

Kółka rządzą się autonomicznie, t. j. mają własną ustawę, zarząd, ogólne zebrania, oznaczają normę składek od swych uczestniczek, a do komitetu Z. K. Z. wysyłają, stosownie do liczby swych członków, jedną delegatkę w stosunku 12 członków danego Kółka.

Należenie do Z. K. Z. nie przeszkadza, aby Kółka, sąsiadujące z sobą, łączyły się dowolnie w większy zespół w celu organizowania zjazdów, wystaw, — jednem słowem, wywoływania ruchu na prowincyi.

Zjednoczone Kółka opłacają na rzecz Z. K. Z., przy wstąpieniu do takowego wpisowe, w ilości 3 rb., oraz składkę roczną, wynoszącą również 3 rb. Członkowie w Kółkach opłacają wpisowego jednorazowo dwa złote (30 kop.) i dwa złote rocznej składki.

Sprawami Koła zawiadują: *a*) Walne zgromadzenie, *b*) Komitet ogólny, *c*) Zarząd Koła, *d*) Komisya rewizyjna.

Ogólne zebranie Z. K. Z. wybiera przez głosowanie do Komitetu na lat 3 dziewięć delegatek ze specyalnem przeznaczeniem po trzy osoby do zajęć w poszczególnych wydziałach Komitetu: 1) wychowawczym, 2) społecznym i 3) ekonomicznym. Komitet zatem utworzony zostaje: z delegatek od Kółek i z 9-ciu delegatek, wybranych przez Walne Zgromadzenie.

Komitet dzieli się na wydziały: *a*) wychowawczy, *b*) społeczny *c*) ekonomiczny, *d*) organizacyjny.

Na pierwszem Walnem Zgromadzeniu, które odbyło się w Warszawie w dniach 26, 27 i 28 marca Z. K. Z. ukonstytuowało się, wybrawszy na przewodniczącą przez aklamacyę, znaną

powszechnie w kraju ze swej działalności obywatelskiej, panią Maryę Kleniewską z Kluczkowic (gub. lubelska). Na wice-przewodniczące wybrano: do działu ekonomicznego p. Choromańską, do działu wychowawczego p. Jadwigę Warnkównę, do działu społecznego p. Maryę Kretkowską. Obowiązki sekretarki, a zarazem i redaktorki organu Z. K. Z. p. t. „Świat kobiecy" pełni p. Marya Karczewska.

Z. K. Z. rozwinęło odrazu bardzo intensywną a wielostronną działalność na podstawie opracowanych dla każdego działu programów. W zakresie pracy ekonomicznej Z. K. Z. stawia sobie następujące zadania:

1) Wykazanie za pomocą danych statystycznych znaczenia wytwórczego gospodarstwa kobiecego, w ścisłym związku z gospodarstwem rolnem.

2) Zbadanie, jakie działy gospodarstwa kobiecego w obecnych warunkach rozwijać należy.

3) Zakładanie szkół fachowych gospodarskich.

4) Wysyłanie wykwalifikowanych instruktorek.

5) Organizowanie związków hodowlanych.

6) Wytworzenie specyalizacyi i ujednostajnienie wytworów.

7) Zakładanie spółek handlowych i wyrabianie rynków zbytu.

8) Wytworzenie kredytu drobnego.

9) Dostarczanie na dogodnych warunkach materyałów wytwórczych.

10) Dostarczanie dobrych i tanich narzędzi.

11) Zaszczepianie zasad kooperacyi.

12) Wykazanie znaczenia rachunkowości we wszelkiej produkcyi i opracowanie najdogodniejszej formy.

13) Rewizya wynagrodzenia służby i fachowych pomocnic.

14) Rewizya sposobu żywienia i pomieszczenia służby w różnych okolicach kraju.

15) Rozwijanie drobnego i domowego przemysłu wiejskiego dla podniesienia dobrobytu u ludu naszego.

16) Zbadanie, jaki przemysł w danej okolicy ma szanse rozwoju.

17) Zastosowanie do przemysłu domowego wszelkich pomocy, wymienionych w poprzednich punktach.

Program działu oświaty ludowej obejmuje:

A) Oświata starszego pokolenia.

1) Rozpowszechnianie wśród włościan pism przeznaczonych dla ludu, jak „Zorza", „Gazeta Świąteczna", „Promień Polski", „Naród" i t. p.

2) Zakładanie przez włościan Kół, któreby wspólnemi siłami prenumerowały powyższe pisma i zakładały księgozbiory i czytelnie.

3) Zasilanie pism ludowych artykułami, pracami i korespondencyami.

4) Zachęcanie włościan zdolniejszych do pisania korespondencyi.

5) Wydawanie katalogów rozumowanych.

6) Badanie upodobania ludu w czytelnictwie i kierowanie się tem w wyborze książek.

7) Wpływanie na właściwy rozwój w kierunku literatury ludowej.

8) Urządzanie po wsiach i miasteczkach odczytów ludowych.

9) Kształcenie i rozsyłanie instruktorek w działach ogrodnictwa, gospodarstwa kobiecego, hygieny i t. p.

B) Oświata młodzieży:

1) Popieranie projektowanego seminaryum imienia Orzeszkowej.

2) Wysyłanie dla studyów nauczycielek wybitniejszych zagranicę.

3) Zachęcanie i informowanie o sposobach zakładania ochron i szkół wiejskich.

4) Ogłaszanie konkursów na podręczniki szkolne.

5) Ułatwianie młodzieży wiejskiej poznania kraju ojczystego w trzech zaboracli, za pomocą wspólnych wycieczek.

6) Urządzanie wystaw i jarmarków na wyroby młodzieży w szkołach zawodowych.

7) Urządzanie wycieczek wspólnych, mających na celu badanie szkolnictwa ludowego wogóle.

8) Zbieranie materyałów, dotyczących szkolnictwa ludowego w stałym kontakcie z projektowanemi kołami Macierzy Polskiej.

W dziale wychowawczym Z. K. Z. dążyć będzie do

1) wyplenienia w ludzie szkodliwych nałogów, wprowadzenia karności, rozbudzenie poczucia obowiązków i poszanowania praw;

2) jasnego uświadomienia potrzeby wprowadzenia pracy fizycznej w całokształt wychowania prywatnego i szkolnego celem zamiłowania i rozbudzenia poszanowania dla pracy fizycznej we wszystkich sferach. Równocześnie zwalczać będzię manię kosztownych sportów;

3) usunięcia nieumiejętnego stosowania z prywatnego wychowania i ochronek metody Froebla, które zabija w dziecku indywidualność i przedsiębiorczość a przyzwyczaja do nieprodukcyjnych zajęć. W tym celu Z. K. Z. będzie się starało o wytworzenie dla wychowawczyń odpowiednich szkół podług najnowszych wymagań;

4) zakładania i popierania jaknajwiększej ilości szkół średnich zawodowych tak w zakresie przemysłowym jakoteż i gospodarczym, a także i wszelkiego rodzaju uczelni, uwzględniających indywidualne zdolności uczniów;

5) umożliwianie wszelkiemi sposobami kobietom odpowiednio uzdolnionym dostępu do wyższych zakładów naukowych, kształcenie instruktorek zawodowych slöidu, gospodarstwa, ogrodnictwa i t. p.

6) wzbogacanie naszej literatury pedagogicznej przez ogłaszanie konkursów, ułatwianie wydawania i tłómaczenia dzieł obcych a także układanie katalogów rozumowanych.

Wydział pracy społecznej Z. K. Z. program swej działalności rozszczepia na dwie dziedziny, które możnaby objąć katechizmowemi formułami a) obowiązków względem siebie i b) obowiązków względem ludu.

I. Jednem z pierwszych zadań w tym dziale byłoby ułożenie systematycznego kursu (katalogu) dzieł zasadniczych, które prze-

czytać trzeba dla zaznajomienia się z głównymi elementami prawa, ekonomii i historyi, z metodami początkowego nauczania, z zasadami hygieny, pielęgnowania chorych, z rozwojem Towarzystw spółdzielczych etc.

Taki katalog oddałby ogromne usługi bibliotekom kółek prowincyonalnych, a zarazem przyczyniłby się do nadania jednolitego kierunku pracy samokształcenia w całym kraju.

II. Urządzenie wykładów przez wybitne siły naukowe staraniem Z. K. Z. dla Kółek. Wykłady objazdowe byłyby także podobnym łącznikiem umysłowym między Kołami.

III. Komunikowanie Kółkom najlepszych metod zakładania i administrowania instytucyi społecznych, wypróbowanych czy to w kraju czy zagranicą.

IV. Ułatwienie fachowego kształcenia pielęgniarek, akuszerek, felczerek; sklepowych do sklepów wiejskich i spółdzielczych, buchalterek do kas pożyczkowo-oszczędnościowych — oraz zorganizowanie kursów dla panien i pań pragnących się z temi gałęziami pracy społecznej obznajmić.

Obowiązki wobec ludu są dwojakiego rodzaju: sąsiedzkie wobec gospodarzy i patryarchalne wobec służby domowej i folwarczej. Obowiązki społeczne związane są tu ściśle z ekonomicznymi i pedagogicznymi: jedna sekcya działać musi w porozumieniu z innemi, dopełniając się wzajemnie.

Specyalnie do sekcyi społecznej należeć będą zadania, mające na celu: podniesienie dobrobytu, zdrowia i obyczajów.

Jedną z najważniejszych dziedzin działalności Koła jest hygiena ludowa.

W tej mierze niema żadnych przeszkód, aby najgorliwszą czynność rozpocząć jaknajprędzej, — a do zrobienia jest wszystko od fundamentu.

Sekcya społeczna powinna opracować wzory dobrych mieszkań i zdrowotnych urządzeń — podług już istniejących w niektórych wsiach, z uwzględnieniem całej skali od minimalnych wymagań — do wzorowych urządzeń najdoskonalszego typu do którego dążyćby należało.

Bardzo ważną na wsi sprawą jest opieka dla położnic: przestrzeganie czystości, pomoc w porę, uratowałyby życie tysiącom kobiet i dzieci. Wysyłanie kobiet na kursa akuszeryjne zakładanie kursów i przytułków położniczych na prowincyi — powinno liczyć na poparcie Z. K. Z.

Pożądane jest w przyszłości założenie własnej szkoły akuszerek i pielęgniarek przez Zjedn. Koło Ziemianek. Najgorętsze usiłowania skierować należy w kierunku rozpowszechnienia wiadomości z zakresu hygieny, lecznictwa i stosowania dezynfekyi.

W dziale hygienicznym sekcya społeczna Z. K. Z. ma zatem następujące zadania:

1) Wyszukiwanie książek z zakresu hygieny i lecznictwa do-

mowego dla polecania ich Kółkom. W dalszym rozwoju zamawianie tego rodzaju prac specyalnie dla ludu pisanych.

2) Zbieranie informacyi z tego zakresu dla użytku Kółek.

3) Pośredniczenie w nabywaniu środków dezynfekcyjnych i aptecznych po zniżonej cenie dla apteczek, założonych przez Kółka.

4) Zaznajamianie Kółek z postępami na polu hygieny.

O b y c z a j e. Podniesienie moralne służby domowej i ludu roboczego jest zadaniem pierwszorzędnego znaczenia, ale niesłychanie trudnem.

Zjednoczone Koło Ziemianek wywierać może w tym względzie wpływ ideowy przez połączenie wspólnym węzłem kobiet dążących do wprowadzenia w życie zasad etyki chrześcijańskiej, praktycznie zaś działać musi w kilku kierunkach dla umoralnienia ludu. Tu należy:

1) Walka z pijaństwem i używaniem stałem trunków przez pogadanki, broszury, a przedewszystkiem przez zakładanie gospód chrześcijańskich lub domów ludowych.

2) Opieka nad dziewczętami, ostrzeganie ich i ochrona przed upadkiem i wyzyskiem.

3) Ochrona zwierząt, krzewienie uczuć ludzkości, wyplenianie barbarzyństwa, są to bowiem czynniki wysoce kulturalne.

4) Rozpowszechnianie umiłowania przyrody, poszanowania drzew przez wysadzanie dróg drzewami dzikiemi lub nawet owocowemi, urządzanie uroczystości sadzenia drzew i święta kwiatów dla dzieci i starszych, oddawanie im opieki nad wysadzonemi drzewami i zakładanie ogrodów przy szkołach i ochronach.

5) Krzewienie zamiłowania do muzyki, śpiewu — przez urządzanie zabaw ludowych, przedstawień amatorskich i t. p.

Z. K. Z. rozwinęło energiczną działalność na polu zakładania ochron wiejskich, otworzyło szkołę dla ochroniarek a w dniu 7-go czerwca b. r. urządziło w Warszawie zjazd ochroniarek oraz wystawę robót dziecinnych z ochron wiejskich.

Zaprojektowano też założenie szkoły wychowawczo-gospodarczej dla dziewcząt włościańskich według typu i programu, wypracowanego przez doświadczoną pracownicę na tem polu, panią jenerałową Zamoyską z Zakopanego. Szkoła będzie nosiła nazwę: „Szkoły dla córek włościańskich imienia Królowej Jadwigi“ i mieścić się będzie w 40-morgowym folwarku Pogorzel (gub. warszawska, st. poczt. Mińsk Mazowiecki), który będzie na ten cel wzięty w dzierżawę. Na fundusz zakładowy oraz utrzymanie szkoły wpłynęły już liczne zapisy.

Do zajmowania się sprawami organizacyjnemi szkoły im. Królowej Jadwigi powołano, zgodnie z propozycyą Zarządu, 2 przedstawicielki Zarządu Z. K. Z., 2 przedstawicielki Kółek, 2 przedstawicielki opiekunów oraz 2 włościanki z okolic szkoły.

Na zjeździe Z. K. Z. odbytym w dniu 7 czerwca r. b. przy udziale 300 kobiet, postanowiono urządzać doroczne kursa wakacyjne dla ochroniarek oraz Kasę Przezorności dla tychże.

M. St.

Praca oświatowa u obcych.

Czechy.

W r. 1903 powstał „Ustředni vzdělavaci sbor kralovství českého" (Centralny Związek oświatowy Królestwa Czeskiego) zakładający po powiatach i miastach mniejszych ogniska oświaty, ale wyłączył on ze swego łona Towarzystwa polityczne i objął tylko same Czechy, inne ziemie czeskie ze swego horyzontu działalności usuwając. Granice rozszerza i obejmuje cały świat czeski Towarzystwo najnowsze, zawiązane w dzień Trzech Króli r. 1906, a zowie się ono krótko „Svaz osvetowy" (Związek Oświatowy).

„Svaz osvětowy" ma za zadanie być kierownikiem, syndykatem wszystkich Towarzystw oświatowych i wzywa do swego grona wszystkich, komu na sercu leży oświata i postęp narodu czeskiego i jego warstw ludowych. „Svaz" chce więc spełnić myśl wielkiego ducha czeskiego, Karola Havlička, który w r. 1846 pragnął stworzenia „jednolitego Towarzystwa kulturnego (Jednoty Komenského), któreby dało poszczególnym częściom i członkom narodowego ciała czeskiego: oczy, rozum, świadomość, ducha — ducha jednolitego, całego, żywego". Pod takim też sztandarem w dniu organizowania Związku stanęli rektorowie i profesorowie czeskich technik i uniwersytetu, liczni posłowie sejmowi i parlamentarni, przedstawiciele Akademii nauk i Towarzystw wszelkich, zarówno naukowych, jak oświatowych i politycznych, przedstawiciele świata męskiego i niewieściego, urzędnicy państwowi i prywatni, uczeni i przemysłowcy, zarówno wielcy, jak mali. Istny to był wiec narodowy, na którym walne słowo miał prezes oświatowego wydziału Rady narodowej i dziekan wydziału prawa, prof. Jaromir Čelakovsky. Pierwszym naczelnikiem „Svazu" jednozgodnie wybrany został profesor wszechnicy praskiej, dr. Pastrnek, syn ziemi morawskiej, która dała już Czechom wielu mężów dzielnych, jak Karol Žerotin, Komensky, Palacky i in.

Wieść o powstaniu Towarzystwa, tak ważnego dla narodu, odbiła się echem głośnem po krainie czeskiej i wywołała wyrazy gorące z piersi i ust czeskich. Naczelnym jest tu głos księcia Lobkowica, protektora Akademii czeskiej, który na uroczystem posiedzeniu mężów nauki wezwał wszystkich czeskích uczonych, przedewszystkiem zaś członków Akademii, aby na nowe Towarzystwo zwrócili baczną uwagę i pomocy swej mu nie odmówili.

Jan Magiera.

Wiedeń.

Kursa wymowy dla ludu. Dr. Anton Oberländer zainicyował w Wiedniu w „*Wiener Settlement*" (XVI. Friedrich-Kaisergasse 52) ludowe kursa poprawnej wymowy. Metoda, stosowana na kursie, jest oryginalna i dawać ma doskonałe rezultaty — przedstawia się zaś mniej więcej, jak następuje.

Temat do dyskusyi obierają słuchacze sami, poczem całe audytoryum przystępuje do argumentów za i przeciw postawionemu twierdzeniu. Każdy z obecnych obowiązany jest wyrazić jakąś uwagę o temacie. Ma to cel podwójny: zmusić wszystkich obecnych do pracy myślowej, oraz zebrać pewną ilość zdań, wielostronnie i z punktu widzenia danego audytoryum oświetlających kwestyę.

Jeden ze słuchaczy musi wyrażone poglądy spisywać na tablicy, streszczając je kilku wyrazami. Margines, zostawiony na tablicy, służyć ma do ponumerowania argumentów, gdy się z kolei przejdzie do ich segregowania. Taki „sekretarz“ uczy się szybko oryentować w poglądach często niejasno i rozwlekle wypowiedzianych, oraz streszczać długą nieraz gadaninę w kilku charakterystycznych wyrazach.

Gdy już kierownik kursu uważa ilość argumentów za dostateczną, przystępuje do ich przeglądu i logicznego uporządkowania. Na miejsce „sekretarza“ przystępuje do tablicy inny słuchacz, który ma za zadanie wykreślić wszystkie zwroty niepotrzebne, z tematem ściśle się niełączące, wnioski uporządkować, podzielić je na pewne grupy, np. wstęp, zakończenie, argumenty pozytywne i negatywne etc., — zależnie od tematu.

Nakoniec występuje mówca — jeden, lub nawet dwóch, jeżeli temat nadaje się do dyskusyi polemicznej. Zadanie ich jest już łatwe. Polega tylko na rozwinięciu tematu, przedtem wspólnie opracowanego. Wskutek tego, że materyał argumentowy jest już przygotowany i uporządkowany, nauczyciel może zwrócić całą uwagę na formalną stronę mowy: na gesty, zwroty, dobór wyrazów intonacyę głosu etc. Niewprawny orator, zbyt wolno myślący i wskutek tego utykający w połowie rozumowania, po przygotowaniu podobnem jest w stanie wypowiedzieć dłuższą, logicznie zbudowaną mowę. Przy powtarzaniu podobnych ćwiczeń, wprawa w ten sposób uzyskana pozwala płynnie i jasno wysłowić się bez przygotowania.

Na zakończenie wykładu uczniowie muszą wyrazić krytykę wysłuchanej mowy. Każdy, lub też kilku zpośród nich, zależnie od liczebności kursu, musi wypowiedzieć kilka treściwych, jasnych zdań o formie wysłuchanej mowy.

Tego rodzaju metoda zmusza mało przygotowanych, a zatem obojętnych słuchaczów do utrzymania ciągle napiętej uwagi, uczy ich logicznie rozumować i daje, we względnie krótkim czasie, wprawę w wysławianiu się. Naturalnie, postępy bardzo zależą od nauczyciela, który musi sam być dobrym, jędrnym mówcą i mieć prócz tego wiele pedagogicznego taktu.

Podręczniki, którymi się częściowo dr. Oberländer posługuje, są: „*Die Kunst der Rede*“, M. Witticha, oraz angielska broszura: „*How to read, write and debate*“, która ma zawierać nieocenione wskazówki, ułatwiające popularne traktowanie naukowych tematów. Po polsku wyszło dzieło, mogące w kwestyi wymowy dać pewne

wskazówki. Jest niem Juliusza Tennera *„Estetyka żywego słowa“* (Lwów, 1904, w cyklu *„Wiedza i Życie“*).

Kursa, prowadzone metodą wyżej opisaną, mogą dać nieocenione korzyści zwłaszcza tam, gdzie chodzi o kształcenie szerokich mas ludowych.

Niejednokrotnie projekty odczytów dla ludu rozbijały się o brak prelegentów; często posługiwać się trzeba ludźmi najlepszej woli, lecz nie dość przygotowanymi do swej roli, a więc niezręcznymi. W dodatku brak odpowiednich podręczników i wskazówek utrudnia zadanie. Kurs wymowy, prowadzony przez zdolnego nauczyciela. może się stać doskonałą pepinierą mówców i prelegentów ludowych.

Niemcy.

Dom ludowy w Jenie. Kosztem fundacyi imienia Karola Zeissa w Jenie, która na ten cel przeznaczyła milion marek, stanął tam Dom ludowy według planów architektów Rossbacha i Luchta z Lipska.

Plan całego gmachu przedstawia się w postaci prostokąta o wymiarze 80×50 metrów. Skrzydło wschodnie zawiera na parterze czytelnie dzienników i pokój do palenia. Tuż obok znajduje się pokój dla młodzieży, w którym porozkładano na stołach gry, i odpowiednie pisma i książki. Do sal tych prowadzi obszerna sień z garderobą i schodami, prowadzącemi na pierwsze piętro. Zostawianie wierzchniej odzieży w garderobie jest wymagane lecz bezpłatne.

Na pierwszem piętrze mieści się czytelnia czasopism, z mniejszą salką obok, w której znajdują się encyklopedye, słowniki, dzieła podręczne, oraz książki świeżo nabyte, — dalej, sale wielkiej biblioteki ludowej wraz z wypożyczalnią. Zarząd Domem ludowym wykonywa Jenajskie Towarzystwo Czyteln. Towarzystwu temu fundacya im. Karola Zeissa udzieliła zasiłków na rozszerzenie biblioteki w kwocie 97.000 marek i dała mu do rozporządzenia gmach Domu ludowego. Czytelnie są otwarte nietylko w dnie powszednie lecz i w niedziele i święta od 9-tej zrana do 10-tej wieczorem. Czytelnie w roku ubiegłym liczyły 158.636 odwiedzających, zatem przeciętnie 433 osób dziennie. Biblioteka wypożyczyła 110.183 tomy. Liczba czytelników wynosiła 7.012, z tego 5662 z Jeny, reszta z miejscowości okolicznych.

Wypożyczanie książek odbywa się bez żadnych prawie formalności. Nie potrzeba żadnych legitymacyi, zastawu, poręczenia. Wystarczy własnoręczne wypełnienie formularza. Mimo to straty w książkach są minimalne. Katalog jest wzorem przejrzystości w układzie.

W gmachu Domu ludowego mieści się prócz tego t. zw. Muzeum literackie, stowarzyszenie, abonujące 400 fachowych naukowych czasopism, oraz Muzeum im. Schäffera, stanowiące laborato-

ryum fizyczne, bogato w aparaty zaopatrzone. W sali demonstracyjnej odbywają się często wykłady przyrodnicze.

Na drugiem i trzeciem piętrze mieszczą się: szkoła rzemiosł, handlowa fachowa szkoła, oraz szkoła rysunku i malarstwa, prowadzona pod kierunkiem młodego malarza Eryka Knithana. Sale wykładowe udzielane są wszelkim stowarzyszeniom na zebrania i odczyty.

Koszt utrzymania Domu ludowego wynosi rocznie 20.000 marek.

K. St.

Kronika.

Kursa wakacyjne przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Dla osób, które wypoczynek wakacyjny wyzyskać pragną dla celów nauki, głównie zaś dla nauczycieli szkół ludowych i gości z pod obcych zaborów, zwyczajem lat poprzednich i w r. b. urządzone będą w Krakowie w terminie pomiędzy 23 czerwca a 23 lipca kursa wakacyjne, których program obejmuje następujące przedmioty. *Dział I.* Historya, Literatura, Językoznawstwo i Sztuka. Dr. Stanisław Kutrzeba (godzin 10): „Konstytucye polskie w XVIII i XIX wieku“. Dr. Władysław Tokarz (godz. 10): „Dzieje W. Ks. Poznańskiego od r. 1815 do czasów najnowszych“. Dr. Bujak (godzin 10): „Uwłaszczenie włościan i kwestya włościańska w Polsce w XIX w.“ Dr. Czermak (godz. 10): „Dzieje roku 1846 na ziemiach polskich“. Dr. W. Czerkawski (godz. 10): „Obecne położenie narodu polskiego pod trzema zaborami“. Dr. Karbowiak (godz. 10): „Dzieje Komisyi Edukacyjnej“. Dr. M. Zdziechowski (godz. 10): „Warunki społeczne i polityczne w Rosyi w XIX w.“ Dr. Mazanowski (godz. 10): „Liryka polska XIX w.“ Dr. Łoś (godz. 10): „Psychologia języka polskiego“. Dr. Kopera (godz. 10): „Zabytki sztuki miasta Krakowa“. *Dział II.* Pedagogika. Dr. Szarłowski (godz. 10): „Wskazówki do nauczania historyi“. Dr. Grabowski (godz. 10): „Wskazówki do nauczania literatury“. Dr. Paulisch (godz. 10): „Wskazówki do nauczania języka polskiego“. *Dział III.* Nauki przyrodnicze. Dr. Bochenek (godz. 10): „Zarys anatomii“. Dr. E. Godlewski (godz. 10): „Zasady embryologii“. Dr. Natanson (godz. 1): „Wstęp teoretyczny. O elektronach“. Dr. Zakrzewski (godz. 3): „Wykłady doświadczalne. O elektronach“. Dr. Bruner (godz. 10): „Wyniki i zadania chemii współczesnej“.

Zapisy przyjmuje Dr. W. Tokarz, Kraków — Seminaryum historyczne w Collegium Novum.

Opłata wynosi 12 guldenów za całość. Bilet wejścia na pojedynczy wykład 15 halerzy.

Objaśnień szczegółowych, jakoteż informacyi co do kosztów utrzymania, udziela za zwrotem marki student wydz. filozoficznego, Stanisław Dąbrowski — Kraków, dom Akademicki.

Towarzystwo Kursów Naukowych w Warszawie. Na ostatniem posiedzeniu organizacyjnem członków nowozawiązującego się stowarzy-

szenia p. n. „Tow. Kursów Naukowych“ dokonano wyboru 9-ciu członków Zarządu, który ma się zająć wprowadzeniem w życie całego programu kursów, opracowanego w łonie stowarzyszenia. Zarząd ten składają pp.: dr. Kazimierz Chełchowski, prof. Igmacy Chrzanowski, inż. Piotr Drzewiecki, Julian Eberhardt, prof. Leon Kryński, mec Antoni Osuchowski, inż. Tomasz Ruśkiewicz i prof. Andrzej Świętochowski. Towarzystwo Kursów Naukowych ma na celu ułatwienie pracy naukowej i udzielanie wykształcenia wyższego osobom, mającym odpowiednie do tego przygotowanie. Dotąd były prowadzone pod firmą Muzeum Przemysłu i Rolnictwa kursa przyrodniczo-matematyczne i pod firmą Stowarzyszenia Techników — kursa techniczne, które zostaną wcielone do programu ogólnego Towarzystwa Kursów Naukowych.

Towarzystwo urządzeń szkolnych i pomocy naukowych „Urania“. — Od paru miesięcy funkcyonujące w Warszawie, Towarzystwo urządzeń szkolnych i pomocy naukowych „Urania“ ma na celu zadość uczynić potrzebom krajowego szkolnictwa na polu wytwórczości środków pedagogicznych. „Urania“ zdołała już rozrzucić po kraju znaczną ilość rzeczy, ułatwiających wprowadzenie w czyn metody poglądowej nauczania. Zarząd Towarzystwa ujawnia stałą tendencyę zastąpienia wyrobów cudzoziemskich wyrobami krajowymi, urządza własne warsztaty stolarskie, wchodzi w stosunki z rzemieślnikami miejscowymi. Możemy już teraz w „Uranii“ znaleźć nie jedną rzecz, jak np. ławki szkolne, tablice, wyroby szklane, przyrządy fizyczne i t. d., które są pochodzenia miejscowego.

„Urania“ zamierza stworzyć stałe muzeum szkolne, gdzieby można było zaznajomić się w komplecie ze wszelkiego rodzaju pomocami naukowemi, zalecanemi przez pedagogikę spółczesną. Muzeum takie może mieć bardzo doniosłe znaczenie, gdyż nie każda szkoła może zaopatrzyć się we wszelkie potrzebne pomoce i nie każdy nauczyciel może zwiedzać muzea zagraniczne. Zamierzonem jest też zorganizowanie laboratoryów: fizycznego, chemicznego, biologicznego i innych, z których szkółki mniej zamożne, uczniowie i samouki za niewielką opłatą korzystać by mogli. W takiem muzeum i laboratoryach mogłyby być urządzane systematyczne wykłady z dziedziny pedagogiki i nauk poszczególnych, popularyzujące wiedzę wśród mas szerokich.

Osiągnięcie takich rozległych zamierzeń nie może być uskutecznione w krótkim czasie, i „Urania“ walczyć musi z trudnościami natury technicznej i materyalnej. Spodziewać się jednak należy, że przy odpowiedniem poparciu ze strony ogółu nietylko uczących, ale i wszystkich, którym oświata prawdziwa na sercu leży — instytucya pokona trudności i stanie na silnych nogach, ku pożytkowi naszego szkolnictwa.

Kalendarz rocznic narodowych na lipiec.

1. Sejm w Lublinie 1569.
3. Wkroczenie Szwedów do Polski 1655. Liceum lwowskie otrzymuje tytuł Uniwersytetu 1806.

4. Nadanie Krzyżakom ziemi chełmińskiej przez Konrada mazowieckiego 1228. Bitwa pod Kłuszynem 1610. Pogrzeb Adama Mickiewicza w Krakowie 1890.
5. Sejm w Korczynie 1433.
6. Bitwa pod Guzowem z rokoszem Zebrzydowskiego 1607. Śmierć Adama Naruszewicza. historyka i biskupa 1796.
7. Śmierć Zygmunta Augusta 1572. Utworzenie Księstwa Warszawskiego w Tylży 1807.
9. Spalenie Nakła przez Krzyżaków 1330.
10. Zwycięstwo nad Tatarami pod Jazłowcem 1685. Śmierć Kazimierza Mielęckiego, powstańca z 1863 r. 1863.
11. Bitwa pod Zborowem i t. zw. ugoda zborowska z Kozakami 1649.
12. Pierwsza elekcya Stanisława Leszczyńskiego w Kole 1704. Zdobycie Libawy przez wojska rosyjskie 1794. Ks. Rzewuski nakazuje ogólną żałobę z powodu wywiezienia arcybiskupa Felinskiego do Jarosławia przez Moskali 1863.
13. Bitwa pod Mętwami między Janem Kazimierzem i Jerzym Lubomirskim i wzięcie do niewoli króla 1666.
14. Zwycięstwo nad Orszą 1508.
15. Bitwa pod Grunwaldem 1410. Rozpoczyna się oblężenie Warszawy przez wojska rosyjsko-pruskie 1794. Obsadzenie Krakowa przez wojska polskie pod wodzą ks. Józefa 1809. Śmierć Aleksandra hr. Fredry (ojca) 1876.
16. Konfederacya warszawska po śmierci Zygmunta III 1631. Kościuszko przedziera się przez wojska rosyjskie do oblężonej Warszawy 1794. Założenie Szkoły sztuk pięknych w Krakowie 1873.
17. Śmierć królowej Jadwigi 1399. Oblężenie Smoleńska przez Moskwę 1633. Uchwała o utworzeniu Komisyi Edukacyjnej 1773. Bitwa pod Dubienką 1792.
19. Hołd Alberta ks. pruskiego 1569 (na sejmie Unii lubelskiej).
20. Zygmunt August nadaje przywileje Gdańskowi 1570. Wypędzenie załogi moskiewskiej z Wilna 1794.
21. Koronacya Władysława Warneńczyka na króla Węgierskiego 1440. List Katarzyny II do Stanisława Augusta z wezwaniem do przystąpienia do Targowicy 1792.
22. Pokój z Krzyżakami w Inowrocławiu 1342. Delegacya na Sejmie niemym w Grodnie podpisuje akt drugiego rozbioru Polski 1793. Nadanie konstytucyi Księstwu Warszawskiemu przez Napoleona 1807.
23. Zwycięstwo nad Tatarami pod Woronową 1608.
24. Wyjazd Jana III z Warszawy na odsiecz Wiednia 1683.
25. Koronacya Władysława Warneńczyka na króla polskiego 1434.
26. Sądy Kościuszki nad „terrorystami“ w Warszawie 1794. Urodziny Józefa Ignacego Kraszewskiego 1812. Wybuch powstania ludowego na Ukrainie 1855.
27. Elekcya Augusta II 1697.
28. Sejm Konwokacyjny po śmierci Jana III 1696.
29. Pojednanie się Jana Kazimierza z Jerzym Lubomirskim 1666.
30. Śmierć Elżbiety „matki królów“, żony Kazimierza Jagiellończyka 1505. Urodziny Jana Matejki 1838.
31. Konfederacya warszawska po śmierci Władysława IV 1648.

Dr. M. G.

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY T. S. L.

Z Zarządu Głównego.

ZARZĄD GŁÓWNY T. S. L. Okólnik 28.
L. 3592.

Do Zarządów Kół T. S. L.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego dnia 23 czerwca b. r. zapadła następująca uchwała:

Zarząd Główny T. S. L. zawiadamia Koła miejscowe, że Walne Zgromadzenie T. S. L., zapowiedziane na d. 29 i 30 czerwca, oraz 1 lipca b. r. do Przemyśla, odroczył do dnia 8 i 9 września b. r. Do odroczenia Walnego Zgromadzenia zmusiła Zarząd Główny niemożność wydania na czas sprawozdania za rok 1905, które opóźniło się w druku wskutek trwającej od miesiąca obłożnej choroby dyrektora biura p. Januszewskiego, bez sprawozdania zaś Zarząd w myśl statutu nie może stanąć przed Walnem Zgromadzeniem.

Komunikując powyższą uchwałę zaznaczamy, że wszelkie mandaty delegatów i uchwały Kół z powodu Walnego Zgromadzenia pozostają w swej mocy i obowiązują na Walne Zgromadzenie, odroczone do nowego terminu.

Sekretarz: *Stefan Natanson* Prezes: *Dr. Ernest Bandrowski*

Zarząd Główny T. S. L. Okólnik.
L. 3275.

Do Zarządów Kół T. S. L.

Prosimy o przesyłanie kwot, które do Kół wpynęły z tytułu Daru Narodowego 3 Maja. Wraz z kwotami należy bezwarunkowo przesyłać do Zarządu Głównego wszelkie listy zwrócone, a to zarówno wypełnione, jakoteż i puste.

W celu uniknienia możliwych niedokładności, o których mówił artykuł w „Miesięczniku", Zarząd Główny postanowił w roku bieżącym wszelkich starań dołożyć, by wszelkie rozdane listy składkowe do rąk Zarządu Głównego wróciły. Dla przeprowadzenia ścisłej a niezmiernie dla sprawy całej ważnej kontroli, jesteśmy gotowi ogłosić — po wyczerpaniu wszelkich innych środków — wykaz numerów i nazwisk posiadaczy list niezwróconych.

Zawiadamiamy już dziś o tem Zarządy Kół, aby rozwinęły energiczną akcyę pod tym względem.

Kraków, dnia 7 czerwca 1906.

Zarząd Główny T. S. L. Okólnik.
L. 3352.

Do Zarządów Związków Okręgowych T. S. L.

Przy układaniu listy osób, uprawnionych do udziału w tegorocznem Walnem Zgromadzeniu, stwierdziliśmy, że bardzo wiele Kół nie podało nam, ani Zarządu obecnego, ani delegatów, wybranych przez Walne Zebranie Kół. Nadto z wielu Kół podano nam, jako delegatów, takich członków Zarządu Koła, którzy i tak mają prawo brać udział w Walnem Zgromadzeniu T. S. L. Podajemy niniejszem Zarządowi Okręgowemu wykaz obu kategoryi Kół z jego okręgu i prosimy o spieszne uregulowanie tej sprawy, bez czego nie możemy wysyłać listów uwierzytelniających dla uczestników Walnego Zgromadzenia T. S. L.

Kraków, dnia 12 czerwca 1906.

Zarząd Główny T. S. L. Okólnik.
L. 3385.

Do Zarządów Związków Okręgowych T. S. L.

Wobec otrzymanego zawiadomienia c. k. Namiestnictwa, iż wiele Kół T. S. L. faktycznie nie zostało przy zawiązywaniu zgłoszone w myśl wymagań ustawy o stowarzyszeniach z dnia 15 listopada 1867 L. 134 Dz. u. p., z drugiej zaś strony, że istnieje pewna ilość Kół nieczynnych, które przez władze uznane zostały za nieistniejące, Zarząd Główny postanowił za pośrednictwem Związków Okręgowych uporządkować ten stan prawnych stosunków T. S. L. do władzy. Celem przeprowadzenia tej akcyi wzywamy uprzejmie Szanowny Zarząd Związku, by w jak najkrótszym czasie przeprowadził przez delegatów swych lustracyę ostateczną tych Kół T. S. L. w tamtejszym okręgu, które mimo wezwań i ponagleń nie dają znaku życia, nie odbyły w ostatnich latach Walnych Zgromadzeń nie zgłosiły lub nie podały Zarządowi Związku składu swych Zarządów, na pisma i wezwania Związku nie odpowiadają i wogóle, których stosunki miejscowe nie dają gwarancyi, że Koło dane ma warunki i daje pewność trwałego istnienia i rozwoju.

O ile da się w nieczynnym dotąd Kole obudzić życie i reorganizacyę przeprowadzić, należy zbadać, czy przy zawiązywaniu Koła wypełniono formalności prawne, wyżej powołaną ustawą nakazane. Jeśli to się dotąd nie stało, należy o tem zawiadomić Zarząd Główny, który Kołu dostarczy potrzebnych wskazówek i formularzy do wniesienia potrzebnego podania.

Jeśli organizacyi Koła nie da się przeprowadzić, jeśli środki do ożywienia Koła okażą się bezskuteczne, należy przedstawić Zarządowi Głównemu wniosek na formalne rozwiązanie Koła. W tym wypadku należy zbadać, w porozumieniu z ostatniemi członkami Koła, czy nie pozostał po Kole jaki majątek w gotówce, książkach lub innych ruchomościach. Jeśli pozostał, należy przesłać go Zarządowi Głównemu wraz z księgami administracyjnemi Koła, jakie się odnaleść zdoła. Zarząd Główny zgłosi wówczas do władzy rozwiązanie Koła.

Zarząd Związku zechce z lustracyi tych Kół przedkładać Zarządowi Głównemu sprawozdania pisemne. Na żądanie Zarząd Główny udzieli Związkowi aktów i wskazówek, dotyczących dat Kół do ostatecznej lustracyi wyznaczonych.

Wykaz odnośnych Kół załączamy.

Kraków, dnia 15 czerwca 1906.

Wnioski Kół, zgłoszone na Walne Zgromadzenie do dnia 24 czerwca 1906 r.

Koło w Boguminie. (Wniosek I.) L. 3423.

Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny, aby zajął się jeszcze w roku bieżącym założeniem polskiej szkoły ludowej w Boguminie na Śląsku.

(Wniosek II.) L. 3423.

Walne Zgromadzenie uchwala utworzenie Śląskiego Związku Okręgowego.

Koło w Brzeżanach. L. 2372.

Walne Zgromadzenie uchwala zmianę § 12 statutu, polegającą na zastrzeżeniu, iż prawa członka – w § 12 statutu wymienione — przysługują tylko temu, kto do Koła przynajmniej od trzech (3) miesięcy jako członek przynależy.

Koło w Czortkowie. (Wniosek I.) L. 3400.

Z uwagi na tę okoliczność, że doroczny Walny Zjazd Delegatów T. S. L. jest najwyższym organem Towarzystwa, który kontrolę tylko sam nad sobą wykonywać może, zaś członkowie, biorący udział w Walnym Zjeździe Delegatów T. S. L., tylko przed tymże Zjazdem za swe czynności i zapatrywania odpowiadać mogą, Walny Zjazd Delegatów uchwala: niedopuszczalną jest, tak ze strony Związków Okręgowych, jakoteż Zarządów i zgromadzeń Kół miejscowych krytyka zachowania się poszczególnych Delegatów, lub ich grup na Walnych Zjazdach Delegatów T. S. L., jako wobec tych ciał zupełnie nieodpowiedzialnych.

(Wniosek II.) L. 3400.

Zważywszy, że pomyślny rozwój T. S. L. zależy przedewszystkiem od rozważania i uwzględniania poglądów mniejszości, które też powinny mieć przedstawicieli w organach Towarzystwa, Walny Zjazd Delegatów uchwala:

Zwyczajny Walny Zjazd Delegatów, mający się odbyć w roku 1907 i wszystkie inne następne, głosować będą przy wyborach organów centralnych Towarzystwa w ogólności, a przy wyborach Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej w szczególności, systemem proporcyonalnym, przyczem każdy uczestnik Walnego Zjazdu Delegatów oddać może jeden, więcej lub całą ilość głosów, równającą

się ilości wybrać się mających członków pewnego organu na jedną i tę samą osobę, a o wyborze decydować ma względna większość głosów.

(Wniosek III.) L. 3400.

Zważywszy, że ścisłe przestrzeganie statutu jest pierwszym warunkiem prawidłowego rozwoju, a nawet istnienia Towarzystwa, oraz, że Zarząd Główny, wyznaczając obecny Zjazd Delegatów na miesiąc czerwiec 1906 r., przekroczył postanowienie § 47 statutu, Walny Zjazd Delegatów uchwala: wzywa się Zarząd Główny do przestrzegania statutu w szczególności.

Koło Asnyka w Krakowie. L. 3142.

Walne Zgromadzenie uchwala przeprowadzić zmianę § 18 statutu, który brzmieć ma: „Zarząd Koła składa się z przewodniczącego, sekretarza, skarbnika, bibliotekarza, ich zastępców. Nadto mogą Koła wybierać 2 do 6, a Koła liczące przeszło 100 członków 2 do 10 członków Zarządu. Każdy członek Zarządu i każdy zastępca urzęduje przez 2 lata. Co roku ustępuje połowa członków i ich zastępców, którzy mogą być ponownie wybrani. Ustępujących w pierwszym roku oznaczy los. Przewodniczący nie głosuje, rozstrzyga tylko w razie równości głosów. Zarząd konstytuuje się co roku".

Koło w Leszczynach. L. 3446.

Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Głównemu zmianę 4-klasowej szkoły w Leszczynach, na szkołę 5-klasową o 6 latach nauki.

Koło w Lipniku. L. 3350.

Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny, by poparł starania ludności bialskiej około założenia polskiego gimnazyum w Białej.

Koło Akademickie we Lwowie. (Wniosek I.) L. 3437.

Walne Zgromadzenie podaje pod rozwagę Kół zakładanie po wsiach Kół samokształceniowo-oświatowych, któreby miały na celu wyrobienie obywatelskie najdzielniejszych jednostek po wsiach.

(Wniosek II.) L. 3437.

Walne Zgromadzenie wzywa redakcyę „Miesięcznika T. S. L.", aby uwzględniała bardziej niż dotąd na swoich łamach polski ruch pedagogiczny i oświatowy we wszystkich trzech zaborach, jak i na obczyźnie.

(Wniosek III.) L. 3437.

Zważywszy na ważną rolę, jaką odgrywa kobieta w każdej rodzinie wiejskiej pod względem kulturalnym i narodowym, — Walne Zgromadzenie wzywa Koła, aby dla podniesienia ogólnego poziomu oświaty położyły większy nacisk na pracę wśród kobiet na wsi

Koło Jeża we Lwowie. L. 3470.

Walne Zgromadzenie uznaje za rzecz bardzo pożądaną i ważną, aby sfery rzemieślnicze i robotnicze w wyższym niż dotychczas stopniu zainteresować sprawami T. S. L. i wzywa Zarząd Główny, jakoteż Zarządy Kół, ażeby dołożyły odpowiednich starań celem pozyskania tych sfer do czynnego współdziałania w pracy oświatowej Towarzystwa.

Koło w Nowym Sączu. (Wniosek I.) L. 3393.

Walne Zgromadzenie uchwala zmianę § 13 w jego drugiej części: „Członek zwyczajny, zalegający z wkładką za jeden rok, może być wykreślony z listy członków Towarzystwa i. t. d."

(Wniosek II.) L. 3393.

Walne Zgoomadzenie wzywa Zarząd Główny, aby starał się o zniżki kolejowe dla członków, udających się na Walne Zgromadzenia Delegatów Towarzystwa.

(Wniosek III.) L. 3393.

Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny, aby postarał się o wydawnictwo książek treści patryotyczno-religijnej dla ludu

(Wniosek IV.) L. 3393.

Walne Zgromadzenie uchwala odbywanie Zjazdów swych w czasie Zielonych Świątek.

Koło w Stryju. (Wniosek I.) L. 3405.

Walne Zgromadzenie wzywa wszystkich pracowników na niwie oświatowej, ażeby — szczególnie w Galicyi wschodniej, — nie zaostrzali w swych prelekcyach antagonizmu narodowościowego, owszem, aby starali się spory i walki narodowościowe w rozumny sposób łagodzić i sprowadzać obecne anormalne stosunki do normalnych, sąsiedzkich, opartych na zasadzie miłości braterskiej.

(Wniosek II.) L. 3405.

Walne Zgromadzonie wzywa Zarząd Główny, aby o ile możności w zarodku tępił uprawianie agitacyi politycznej pod firmą Kół T. S. L. i w czytelniach T. S. L., a tem samem zawczasu zło, z takiej agitacyi, wynikające usuwał, nie czekając, aż ktoś trzeci zwróci, niestety zapóźno, odpowiednią uwagę.

(Wniosek III.) L. 3405.

Walne Zgromadzenie wyraża najwyższe uznanie p. Konradowi Prószyńskiemu w Warszawie za energiczną pracę na polu zwalczania analfabetyzmu wśród Polaków pod zaborem rosyjskim.

Koło w Zaleszczykach. L. 3384.

Walne Zgromadzenie uchwala poruczenie Związkowi okręgowemu lwowskiemu zorganizowanie całego zastępu prelegentów na wschodnią Galicyę, objeżdżających z wykładami czytelnie Kół powiatowych, wedle określonego planu i asygnowanie temuż Związkowi na pokrycie wyjazdów znaczniejszej dotacyi z Zarządu Głównego, ewentualnie o zmianę statutu w tym kierunku, by obok Związków okręgowych istniał zwierzchniczy Związek krajowy wschodnio-galicyjski, mający jako zakres działanie wysyłania prelegentów na powiaty do czytelń wedle ułożonego z góry planu, za dotowaniem znaczniejszych sum na pokrycie wyjazdów przez Zarząd Główny.

Związek Okręgowy w Tarnopolu (Wniosek I.). L. 3486.

Ze względu na krótki czas przeznaczony na obrady, Walne Zgromadzenie odrzuca odczytywanie referatów oświatowych, jakie wstawiono w porządek dzienny obrad XIV Walnego Zgromadzenia delegatów.

(Wniosek II.). L. 3486.

Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny, aby Walne Zgromadzenia odbywały się w czasie przewidzianym §. 42 statutu, aby delegaci mieli sprawozdanie Zarządu Głównego przynajmniej na tydzień przed Zjazdem i aby redakcyę sprawozdania powierzać mniejszej ilości osób, czem przyspieszy się wydanie rzeczonego sprawozdania.

(Wniosek III.). L. 3486.

Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Głównemu, aby zajął się sam lub w porozumieniu z Kołami wydawaniem wyczerpanych już zupełnie powieści treści patryotycznej Kraszewskiego (Bolesławity), Bałuckiego (Elpidona), oraz dziełek scenicznych dla ludu (nie pisanych gwarą mazurską).

(Wniosek IV.). L. 3486.

Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Głównemu, aby zajął się opracowaniem planu akcyi oświatowej między kobietami polskiemi i dotyczące referaty ogłaszał w miesięczniku T. S. L.

(Wniosek V.). L. 3486.

Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Głównemu, by wpływał za pomocą ogłaszania dotyczących referatów, aby Koła wypełniały ile możności równomiernie wszystkie przewidziane statutem rodzaje akcyi oświatowej, a nie ograniczały się tylko do zakładania czytelń i szkółek.

(Wniosek VI.). L. 4386.

Walne Zgromadzenie uchwala i poleca Zarządowi Głównemu wstawienie do statutu, jako nowy rodzaj akcyi oświatowej, urzą-

dzanie kursów wakacyjnych dla uczniów szkół wiejskich, chcących uczęszczać do zakładów naukowych miejskich, zwłaszcza zaś dla młodzieży, chcącej wstąpić do seminaryów nauczycielskich.

(Wniosek VII.). L. 3486.

Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Głównemu, aby stworzył posady lustratorów w siedzibach Związków Okręgowych. Lustratorzy ci spełnialiby funkcye w myśl wskazówek Zarządów okręgowych, a płaceni byliby z funduszów Zarządu Głównego w ten sposób, że 25% wpłacanych przez Koła wkładek Zarządowi Głównemu szłoby na utrzymanie tych lustratorów.

(Wniosek VIII.). L. 3486.

Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny, aby na następne Walne Zgromadzenie przygotował plan akcyi, zmierzającej do większej decentralizacyi, przez załatwianie agend przez Zarządy okręgowe.

Sprawy Związków Okręgowych.

Związek Okręgowy lwowski odbył 17 czerwca Zjazd przy współudziale delegatów Kół: w Samborze, Janowie, Sokolnikach, Rudkach, Skolem, Kamionce Strumiłowej, Glinianach, Gródku i siedmiu Kół lwowskich a więc: Pań, Asnyka, Akademickiego, Jeża, Technickiego, Kościuszki i Goldmana, członków Biura, oraz członków Zarządu Gł. p. Natansona i Dulęby. Obecnym był również znaczny zastęp pracowników w Kołach lwowskich.

Otwierając Zjazd poświęcił przewodniczący serdeczną wzmiankę Macierzy Szkolnej w Król. Polskiem, która właśnie otrzymała urzędowe zatwierdzenie i zaproponował wysłanie telegramu, co też jednogłośnie wśród oklasków uchwalono. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego Zjazdu, przedstawił przewodniczący krótkie sprawozdanie z działalności Biura.

Powołano do życia dwa nowe Koła, w Bóbrce i Lubaczowie, nadto niezależnie od starań Związku powstało na jego terenie Koło w Oleszycach. Przy sposobności lustracyi, obchodów itp. zwiedzono Koła: w Przemyślanach, Cieszanowie, Janowie, Kamionce Strumiłowej, Bóbrce, Lubaczowie, Samborze, Złoczowie, Starym Samborze, Turce, Krakowcu, Stryju i Rudkach. Aby umożliwić ciągły kontakt z Kołami związkowemi, czyni Zarząd starania zmniejszenia Okręgu. W powstającym Okręgu stryjskim urządzono już pierwszy Zjazd delegatów, jednak ze względu na zbyt małą liczbę obecnych, nie można uważać okręgu tego za istniejący. Wkrótce powołać będzie można do życia Związki jarosławski i złoczowski.

Zarząd popierał usilnie pracę oświatową wśród ludności żydowskiej.

Skompletowano biblioteczkę dla prelegentów, która wkrótce

oddaną będzie do użytku. Nadto postąpiły prace nad mapami; te jednak dopiero po wydostaniu potrzebnych dat statystycznych służyć będą mogły Kołom. Biuro Związku zajęło się zredagowaniem numeru „Naszego Kraju“, poświęconego T. S. L. Związek dopomógł Kołu w Janowie do uporządkowania sprawy szkoły w Jamelnej. Najwięcej jednak starań poświęcono w ostatnich czasach powstać mającej bursie ludowej.

Rezultat finansowy tego przedsięwzięcia wynosi 3.864 K 21 gr. i 1000 K zobowiązań, wkrótce płatnych. Środki te są wprawdzie bardzo małe, ale postanowiliśmy nie odwlekać i zakupiliśmy dom, ponieważ znalezienie odpowiedniego mieszkania napotkało na wielkie trudności. Bursę otworzymy z dniem 1 września. Przypuszczalne obliczenia wykazują, że koszt utrzymania chłopca wynosić będzie 30 K miesięcznie. Chcielibyśmy, by $1/3$ tej sumy płacili rodzice, $1/3$ Koło, które wychowanka poleca, zaś $1/3$ Związek.

Poruszoną na ostatnim Zjeździe sprawę bursy rzemieślniczej załatwiliśmy w ten sposób, że sprowokowaliśmy powstanie specyalnego Towarzystwa im. Dekkerta. Bursę uważamy za instytucyę społeczną, która daje pomoc młodzieży, by się korzystnie dla siebie i społeczeństwa rozwijała. Spodziewamy się też, że liczba 20 „bursaków“, od której zaczynamy, wkrótce się powiększy.

Sprawa otwarcia bursy wywołała żywą dyskusyę. Dr. Mendlowski z Glinian zaproponował, by Koła w takim stosunku mogły umieszczać bursaków, w jakim stosunku do kosztów utrzymania bursy się przyczynią. P. Surówka z Rudek i dr. Gawlikowski z Kamionki uważają myśl kupna domu za bardzo szczęśliwą. Potwierdzają to i inni mowcy, którzy zbijają twierdzenia p. Rataja, delegata Koła Kościuszki, który uważa otwarcie bursy, uważanej przez niego jedynie za *malum necessarium*, już we wrześniu, jakoteż zakupno domu uważa ze względu na mały zapas gotówki za przedwczesne. Różni się także z innemi mowcami w zdaniu, że należy zdolnych chłopców kierować do zawodu nauczycielskiego i wykazuje opłakany stan finansowy tego zawodu.

W drugim punkcie porządku dziennego przedstawia p. H. Wajdówna, według kwestyonaryusza rozesłanego przez Związek.

Stan szkółek początkowych w okręgu lwowskim.

Na liczbę 45 Kół związkowych, 10 Kół prowadzi ogółem 24 szkółki początkowe. Najwięcej, bo 9 przypada na Koło im. T. T. Jeża. Trzy z tych szkółek prowadzone są na spółkę z Kołem przemyślańskiem. 4 szkółki ma Koło w Rudkach, 3 Komarno, po 2 Przemyśl i Złoczów, po jednej Bircze, Koło Pań, Kościuszki i Koło w Wolance. Nadto Koło w Jarosławiu opiekuje się jedną szkółką, założoną za jego inicyatywą przez pewną gminę.

Szkółki te dadzą się podzielić na 4 typy. Pierwszy, do którego należą szkółki w Śniatynie, Zaciemnem, Żakli i Kulikach, prosperują na wzór szkół publicznych przez cały rok i wedle planów rządowych. W przeciwieństwie do nich szkółka Koła rudczańskiego

w Jaremkowie, gdzie nauka odbywa się tylko raz na tydzień, w niedzielę, ma charakter kursu dla młodocianych analfabetów. Trzeci typ to szkółka na Wolance. Tu ma nauka charakter nauki dopełniającej. Większość naszych szkółek stanowi przeciętny typ szkółki początkowej, gdzie przez 5 lub 6 miesięcy zimowych uczy najczęściej włościanin czytania, pisania i początków rachunków. W 24 szkółkach trwa nauka ogółem 157 miesięcy po 30 godzin tygodniowo przeciętnie. Uczy się w nich 855 dzieci, z których w 21 szkółkach jest 400 chłopców i 321 dziewcząt. Nadto pobiera naukę 12 osób starszych. Dwie szkółki mają po 80 dzieci, dwie nad 60, dwie nad 40, natomiast cztery od 10—20, zaś najwięcej bo 14 od 20—40 dzieci. We wszystkich szkółkach uczy się czytania i pisania, w 18 rachunków, w 8 hist. polsk., w 3 śpiewu, w 2 robót ręcznych, w 1 niemieckiego (Żakła), zaś w szkółce na Wolance uczą członkowie Koła także języka polskiego, geografii i nauk przyrodniczych.

W 15 szkołach uczą włościanie, lub młodzi parobcy, w 8 nauczycielki prywatne, a tylko w jednej uczy bezinteresownie w niedzielę siła kwalifikowana. Z pomiędzy innych nauczycieli 11 ukończyło szkoły ludowe, zaś 6 wydziałowe.

W 22 szkółkach używa się podręczników, przepisanych dla szkół publicznych, w jednej elementarza T. S. L., na Wolance używane są różne podręczniki. W 22 szkołach opłata nauczycieli wynosiła 4.896 K. Najczęściej, bo w 10 wypadkach, pobierał uczący 20 kor. miesięcznie. W czterech szkołach wchodzą w to świadczenia rodziców po 30—40 centów miesięcznie od dziecka. W jednym wypadku nauczyciel otrzymuje wikt.

Lokal jest w 13 wypadkach ofiarowany, zaś w 11 płatny. Koszt najmu wraz ze światłem i opałem wynosił 539 K 70 gr. Nadto 500 K wydały Koła w tym roku na koszta urządzenia. Koszt jednego ucznia obliczony przeciętnie wynosił niespełna 6 K.

Na zapytania w kierunku zakładania nowych szkółek odpowiedziało 8 Kół, które mają ogółem 10 miejsc upatrzonych, w jednem jednak tylko miejscu jest odpowiednia siła. Stąd wniosek, że najsilniejszym skrupułem jest, jak zawsze, brak odpowiedniego nauczyciela i tylko w razie, gdy uważać będziemy za rzecz normalną nauczanie jedynie czytania, pisania i początków rachunków przez włościanina, sprawa będzie mogła pójść szybszem tempem.

Każde Koło powinno wziąć sobie za punkt honoru utrzymywanie przynajmniej jednej szkółki, przyczem tylko w wyjątkowych wypadkach byłoby rzeczą wskazaną wykraczanie po za obręb działalności Związku. Szczególnie zaś nie należy rozleniwiać Kół prowincyonalnych, ale niejako moralnie przymuszać je do zajęcia się miejscowościami, leżącemi w ich Okręgu.

W dyskusyi przemawiało kilku mowców, z których wszyscy zgadzali się w jednem, mianowicie, że idea szkółek za mało jeszcze jest znaną i rozpowszechnianą, stąd zaproponował p. Surówka

by Związek skonstruował odpowiednie spisy miejscowości, gdzie ludność polska wynosi najmniej 150 dusz i rozesłał je Kołom. Natomiast co do tego, kto powinien uczyć w szkołach zdania były podzielone.

Uchwalono również wniosek:

> Koło w każdym wypadku, gdy chce zacząć pracę na terenie Koła innego, przedtem z Kołem tem się porozumie.

Popołudniowe posiedzenie zajęło przedstawianie wniosków, jakie Koła zgłosiły dotąd na Zjazd, przez p. Stefana Natansona. Szczegółowo zastanawiano się nad wnioskiem Koła rudczańskiego, który delegat tego Koła przedstawił do aprobaty Zjazdu. Wniosek ten dodawał do § 2 statutu:

„Zachęcanie młodzieży do uczęszczania do szkół ogólnych i zawodowych przez utrzymywanie burs, internatów, kursów przygotowawczych i udzielanie potrzebnej pomocy materyalnej i moralnej".

Wobec tego jednak, że wszyscy zgodzili się na to, że w ramach obecnego statutu wszelką pracę w tym kierunku pomieścić można, wniosek został cofnięty.

Następnie p. Salawa, del. Koła T. T. Jeża przypomniał delegatom będącą na czasie sprawę włości rentowych, którą należałoby poruszyć w Kołach prowincyonalnych.

Na ostatnim punkcie porządku dziennego postawiono „Pracę wśród ludności żydowskiej" — referuje p. Szenker. Przedstawia on historyę powstania Koła T. S. L. im. Goldmana i jego dotychczasową pracę, wykazuje jak Koło to pierwsze stawiało kroki i jak teraz szybkim krokiem postępuje naprzód. W ostatnich czasach założyło ono cztery czytelnie, dla ludności żydowskiej na prowincyi, a mianowicie: w Mostach Wielkich, Rudkach, Kołomyi i Dobromilu, w najbliższym tygodniu ma się odbyć otwarcie czytelni w Horodence, Obertynie i Kałuszu; w Stryju i Złoczowie są w toku przygotowania w tym kierunku, a w Stanisławowie powstaje osobne Koło. Współdziałanie miejscowych Kół w tej pracy objawia się w przygotowaniu terenu do założenia czytelni, wyszukania odpowiednich ludzi, oraz w równoległem uświadamianiu ludności chrześcijańskiej w kierunku konieczności zbliżenia się ku sobie obu części społeczeństwa polskiego: żydów i chrześcian. Tak też pojmują swoją rolę Koła, w których siedzibie dotąd czytelnie założono, a skutkiem tego jest, iż czytelnie rozwijają się bardzo dobrze, tak że dotychczasowe wyniki mogą tylko zachęcać do dalszej wytrwałej pracy.

O godzinie 6 wieczorem zamknął przewodniczący posiedzenie wzywając do licznego udziału w ogólnym Zjeździe Towarzystwa.

Z działalności Kół.

(Wyciągi ze sprawozdań bądź nadesłanych do Zarządu Głównego, bądź też ogłoszonych drukiem w gazetach).

Koło w Mościskach. Zarząd Koła odbył w czasie, rocznem sprawozdaniem objętym. 13 posiedzeń.

Prócz tego Zarząd zwołał na dzień 19 grudnia 1904 nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Koła tutejszego dla załatwienia sprawy przyjścia z pomocą Zarządowi Gł. T. S. L. w Krakowie do pokrycia deficytu.

Tak nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, jak i wszystkie posiedzenia Zarządu, odbywały się w budynku Sokoła, który udzielił T. S. L. gościny w swoim lokalu na zebrania oraz Czytelnię ludową.

W dniu 31 grudnia 1905 Koło nasze liczyło członków 116.

Zarząd w czasie sprawozdaniem objętym starał się: *a)* istniejące już Czytelnie ludowe T. S. L. nowemi książkami zasilić i w Czytelniach tych odczyty oraz pogadanki popularne urządzać. *b)* otworzyć nowe Czytelnie ludowe T. S. L. W Czytelni ludowej w Mościskach istniejącej od 24 kwietnia 1904 mieliśmy 254 książek; z księgozbioru tej czytelni korzystało osób 104, a książek do domu w czasie tym wydano 958.

Do Czytelni w Mościskach należy wogóle osób 95, z tego z pomiędzy mieszczaństwa osób 71.

Dla ożywienia ruchu oraz dania mieszczanom sposobności i do kształcenia się i do przyjemnej oraz pożytecznej rozrywki, staraniem Zarządu Koła z grona osób z Czytelni ludowej T. S. L. w Mościskach korzystających utworzono Koło amatorskie mieszczańskie, które pod przewodnictwem p. Jana Perczyńskiego, a pod artystycznem kierownictwem W. P. Aleksandra Lacha, rozwija się pomyślnie.

Koło amatorskie mieszczańskie urządziło w ciągu roku 1905 cztery przedstawienia amatorskie; gra amatorów mieszczan uzyskała uznanie publiczności, a zysk materyalny był piękny i pożytecznie użytym został.

Odczytów w Czytelni ludowej T. S. L. w Mościskach było 2, a to: 4 lutego 1905 p. Dra Józefa Langera „O chorobach zakaźnych i sposobach bronienia się przed niemi“, zaś 19 marca 1905 p. Jana Wisłockiego „O ustroju politycznym Austryi z szczególnem uwzględnieniem Galicyi“.

Czytelnia ludowa T. S. L. w Strzelczyskach istniejąca od 15 maja 1904 r., rozwija się dość dobrze. Księgozbiór tej Czytelni wzrósł obecnie do liczby 133. Odczytów w Czytelni w Strzelczyskach odbyło się 5, a to: 1) 11 września 1904 p. Jana Wisłockiego „O dziedziczeniu wedle prawo austryackiego“; 2) 21 listopada 1904 p. Jana Dacyszyna „O ciałach stałych, płynnych i lotnych“; 3) 21 maja 1905 p. Wojciech Patryna „O ulgach podatkowych“; 4) p. Jana Wisłockiego „O włościach rentowych“ w dniu 2 lipca 1905; w reszcie 5) dnia 1 października 1905 r. p. Jana Wisłockiego „O księgach gruntowych“.

W roku 1905 Zarząd naszego Koła otworzył nowe 3 placówki do dalszej działalności, a to Czytelnie ludowe T. S. L. *a)* w Krysowi-

cach, *b*) w Radochońcach, *c*) w Krukienicach. Uroczyste otwarcie Czytelni ludowej T. S. L. w Krysowicach nastąpiło dnia 7 maja 1905. Czytelnia nowo-otwarta mieści się w budynku gminnym; katalog Czytelni tej obejmuje 106 książek. W Czytelni ludowej T. S. L. w Krysowicach odbyły się 2 odczyty, a to: 1) 1 czerwca 1905 p. Franciszka Żebrackiego „O Konstytucyi 3 maja"; 2) p. Jana Wisłockiego „O księgach gruntowych" w dniu 26 listopada 1905.

Na razie Zarząd Koła stwierdza, że Czytelnia w Krysowicach nie rozwija się odpowiednio; konstatuje tylko, że przystępując do otwarcia tej placówki, miał Zarząd nadzieję, że znajdzie należyte poparcie także po za gronem samego ludu włościańskiego — i że Czytelnia ludowa T. S. L. w Krysowicach, z której prócz ludu może bardzo dobrze korzystać cała poważna liczba miejscowej inteligencyi, znajdzie poparcie i moralną zachętę u tej właśnie inteligencyi.

Uroczyste otwarcie Czytelni ludowej T. S. L. w Radochońcach odbyło się dnia 9 lipca 1905, a dzięki zarządzeniom miejscowego proboszcza Wnego ks. Adama Dudzińskiego, otwarcie to odbyło się wspaniale i wywarło bardzo dodatnie wrażenie na ludzie wiejskim.

W Czytelni ludowej T. S. L. w Radochońcach odbył się zaraz po otwarciu t. j. 9 lipca 1905 odczyt p. Franciszka Żebrackiego „O Konstytucyi 3 maja", a z powodu znacznej odległości Radochoniec od Mościsk i trudności połączonych z jazdą do Radochoniec, Zarząd nie mógł tam urządzić więcej odczytów przez swoich delegatów.

Mimo to Czytelnia ludowa T. S. L. w Radochoncach rozwija się bardzo dobrze — i w dniu 31 grudnia 1905 katalog Czytelni tej liczył książek 527 w czasie od 9 lipca do 31 grudnia 1905 wypożyczono książek 957.

Całą zasługę nader pięknego i pomyślnego rozwoju Czytelni ludowej T. S. L. w Rachodońcach, przypisuje Zarząd Wnemu ks. Adamowi Dudzińskiemu, który z prawdziwem zaparciem się i wielkiem poświęceniem pracuje dla dobra ludu.

Wreszcie uroczyste otwarcie Czytelni ludowej T. S. L. w Krukienicach nastąpiło dnia 23 lipca 1905 — a Zarząd z całą przyjemnością stwierdza, że właściciel dóbr Krukienice nie tylko oddał bezinteresownie lokal na pomieszczenie Czytelni, ale pozwolił, że uroczyste otwarcie Czytelni odbyło się w parku dworskim.

Czytelnia ludowa T. S. L. w Krukienicach rozwija się, dzięki pracy członków komitetu prawidłowo, — katalog liczy książek 215, od 23 lipca do 31 grudnia 1905 wypożyczono 33 czytelnikom 260 książek.

Wszystkie czytelnie do tutejszego Koła należące otrzymywały czasopisma, a to: „Ojczyznę", „Polaka", „Obronę ludu", — niektóre zaś także: „Wiek nowy", „Gazetę narodową", „Dziennik polski", „Wieniec", Gazetę niedzielną", „Prawdę", „Nowy dzwonek" i „Przodownicę".

Część czasopism dostarczyło czytelnikom nasze Koło, część Kółka rolnicze i prywatne osoby — którym za to serdecznie dziękujemy.

Czytelnia ludowa T. S. L. w Mościskach wskutek zarządzenia naszego Koła urządziła jedną uroczystość narodową — a to uroczystość

listopadową w r. 1905, w której to uroczystości wzięło udział Towarzystwo „Znicz“ z Przemyśla; nadto Czytelnia ta wzięła udział w uroczystym wieczorku, urządzonym przez tutejsze Towarzystwo „Sokół“ na uczczenie rocznicy powstania styczniowego.

W dniu 11 grudnia 1904 przeprowadzono ze skutkiem pomyślnym lustracyę tutejszego Koła ze strony Zarządu lwowskiego Związku Okr. T. S. L., a na żądanie tegoż Zarządu Koło nasze w roku 1905 przeprowadziło lustracyę Czytelń T. O. L. we Lwowie — mianowicie w Radochońcach, Zakościelu, Sułkowszczyźnie i Lackiej Woli, a wynik lustracyi podało do Lwowa.

Koło w Podwołoczyskach. Zarząd Koła odbył w ciągu roku 6 posiedzeń. Z końcem roku 1905 liczyło Koło nasze członków 80 zwyczajnych. W porównaniu z rokiem poprzednim zyskaliśmy w ciągu roku 19 członków. Z początkiem r. 1905 liczyło Koło nasze czytelń 5. a mianowicie: w Podwołoczyskach, Mysłowej, Zadnieszówce, Doratijówce i Skorykach, w ciągu roku 1905 odstąpiło nam Koło tarnopolskie założone przez siebie 5 czytelń, a mianowicie: w Rosochowaćcu, Medynie, Tokach, Prosowicach i Obodówce — wszystkie, z wyjątkiem Rosochowaćca, położone w powiecie zbaraskim. Czytelnie nasze staraliśmy się odwiedzać, o ile czas i stosunki na to pozwalały.

Przy każdych odwiedzinach wygłaszano stosowne pouczenia i pogadanki. Oprócz swoich czytelń odwiedzano także czytelnię w Kaczanówce i opiekowano się nią. Dla czytelń prenumerowano po trzy czasopisma, a mianowicie: „Nowy Dzwonek“, „Gazeta Niedzielna“ i „Ojczyzna“. W ciągu roku zasilono czytelnie nowemi książkami, tem więcej, iż z Zarządu Głów. dostało nasze Koło zupełnie bezpłatnie 310 tomów książek. Książki te rozdzielono pomiędzy czytelnie tak, iż obecnie czytelnie nasze mają po 70—300 tomów. Najpomyślniej rozwijają się te czytelnie, które częściej odwiedzano — jak np. w Mysłowej lub te, gdzie są ludzie na miejscu, którzy czytelnią się interesują, jak n. p. w Medynie. Dochody naszego Koła składają się tylko z wkładek członków, publicznych wieczorków, puszek i noworocznego. W roku bieżącym urządziliśmy jedno przedstawienie, jeden koncert i jeden „podwieczorek“. Z tych skromnych dochodów utrzymujemy nasze czytelnie, płacimy 50% Zarządowi Głównemu, nadto utrzymujemy naszym kosztem szkółkę początkową, którą nasze Koło założyło w Prosowcach, wiosce powiatu zbaraskiego. Szkółkata kosztuje nasze Koło 23 K. miesięcznie i istnieje od grudnia roku 1905. Nadto w roku bieżącym wzięło udział nasze Koło w wycieczce urządzonej przez Koło tarnopolskie do Krakowa i Kalwaryi i wysłało bądź to w całości, bądź to w części ze swoich funduszów 14 członków tutejszych czytelń. W końcu musimy jeszcze nadmienić i to, iż w niektórych miejscowościach, jak np. w Podwołoczyskach, Mysłowej, Rosochowaćcu i Zadnieszówce musimy opłacać lokal na czytelnie, a koszt ten wynosi 15 K. miesięcznie.

Koło w Śniatynie. W dniu 22 kwietnia b. r., dzięki inicyatywie ks. kan. Fischera a zapobiegliwości członka Zarządu, ks. Potrzebińskiego, otrzymaliśmy wreszcie nową czytelnię, a to we wsi Wołczkowicach, gdzie kolonia polska, mająca własny kościółek, mimo większej ilości dusz, wprost

jest zrutenizowaną — ciężka też nas tam praca czeka. Czytelnia mieści się w domku kolejarza, który udzielił bezpłatnie na ten cel jeden pokój. otwarcie jej odbyło się uroczyście z nabożeństwem celebrowanem przez ks. Fischera. Jako delegat Koła przemawiał p. Baenker a nadto z Śniatyna wzięło udział 10 osób; wyposażyliśmy czytelnię w wywieszkę, portret Kościuszki i 60 książeczek. zapał wśród włościan był aż do zadziwienia wielki i obecnie już krzątają się o kupno domu. Po otwarciu nastąpiła pierwsza pogadanka na temat o Konstytucyi trzeciego Maja — zagaiła ją panna Böhmówna, w ciepłych i serdecznych wyrazach mówiąc o obowiązkach polskiego chłopa.

Tegoż samego dnia 22/V br. po południu w czytelni naszej w Potoczku odbyło się pierwsze wspólne święcone. Czytelnia ta to źrenica nasza, bo też dzięki pp. Baenkerowi i Markowskiemu rozwija się wzorowo. Mamy przy niej szkółkę początkową, w której dwa razy w tygodniu p. Markowski udziela lekcyi z całem poświęceniem i bezinteresownie.

Jest też kurs analfabetów prowadzony przez p. Baenkera, który jest zarazem kierownikiem Czytelni a w dobrze zrozumianem pojęciu spełniania obowiązków, każdą niedzielę i święto przepędza wśród swoich „czytelników". Święcone, urządzone składkami in natura członków czytelni, zgromadziło włościan; serdeczny nastrój panował, zadzierzgnięto nowy węzeł.

Lecz najważniejszem zdarzeniem dla nas, to obchód Trzeciego Maja w czytelni w Potoczku, który odbył się w dniu 29 kwietnia br. Tam u Was to rzecz zwyczajna, tu wprost drżeliśmy ze strachu, by się udało, bo odkąd wieś wsią, to nigdy podobnej próby nie robiono. Obchód majowy z siłami miejscowemi niewyszkolonemi. Lecz wszystko poszło nadspodziewanie dobrze. Na program złożyło się słowo wstępne, wypowiedziane przez pnę Böhmównę i deklamacya uczni z naszej szkółki początkowej.

W dniu 6 maja br. urządziło w Śniatynie Koło nasze poranek ku uczczeniu Trzeciego Maja w sali Sokoła; sala nabita młodzieżą szkolną, której wstępu udzielono bezpłatnie, czytelnie nasze z Potoczka, Mikuliniec, Wołczkowiec w komplecie. Rzecz „O Konstytucyi" wypowiedział przewodniczący Koła, poczem — deklamacya pny Rosenheimówny uczennicy IV klasy gimn., wiersze Bełzy wygłoszone przez uczennice z Potoczka, chór włościański z Potoczka, wreszcie „Bartosz Głowacki" (obraz z „Kościuszki pod Racławicami") a w nim, jako kosynierzy, nasi włościanie.

Bezpłatną naszą wypożyczalnię w Śniatynie zamieniliśmy w czytelnię, wyposażywszy ją w gazety, a to „Słowo polskie", „Wiek nowy", „Ojczyznę", „Przodownicę". Wypożyczalnia rozwija się nader pomyślnie, książek czytelnikom formalnie nastarczyć nie można. Skutkiem pożaru, jaki nawiedził Śniatyń przed miesiącem, popaliło się dosyć książek naszych u wypożyczających — nowy więc wydatek, bo ściągnąć należytości z powodu nędzy pogorzelców nie ma z czego.

Koło w Stryju. W niedzielę, 25 marca br. odbył się tu Zjazd delegatów Kół, mających należeć do Związku Okręgowego T. S. L. w Stryju. Do Związku Okręgowego tutejrzego zgłosiły przystąpienie następujące Koła: w Drohobyczu, w Skolem, w Wolance, w Mikołajowie,

w Żurawnie, w Borysławiu, w Schodnicy i w Stryju. Z ramienia Związku Okręgowego we Lwowie na naszym Zjeździe zjawili się delegaci pp. dr. Ernest Adam i Izydor Schenker. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono polecić Kołom związkowym sprawę unarodowienia Żydów do szczegółowego rozpatrzenia i rozwinięcia akcyi, odpowiedniej miejscowym stosunkom.

Koło w Tarnopolu. Przesyłamy kilka szczegółów tak z działalności Okręgu, jak i tarnopolskiego Koła T. S. L. za miesiąc maj.

Zborowskie Koło T. S. L., ze względów terytoryalnych zostało wydzielone z tarnopolskięgo Okręgu i przydzielone do nowotworzącego się Związku Kół w Złoczowie.

Włościańskie Koło T. S. L. w Kaczanówce, jako niemogące funkcyonować o własnych siłach, rozwiązano d. 20/5 — a czytelnią opiekuje się, jak dotychczas, Koło tarnopolskie.

W myśl uchwały, powziętej na posiedzeniu Zarządu Koła z d. 4/1 b. r. ustanowiono do pomocy Zarządowi Koła zbaraskiego stałego „komisarza T. S. L.“ i w porozumieniu z Zarządem tegoż Koła, powierzono tamtejsze czytelnie do ciągłego nadzorowania p. Antoniemu Kamińskiemu.

Z początkiem maja odbyło się zamknięcie kursu zimowego w szkółkach T. S. L., rozmieszczonych w powiecie zbaraskim i zborowskim, dorocznym popisem. Uczęszczało do szkółek ogółem 244 ucz. obojga płci — otrzymało zaś nagrody za dobre postępy w naukach 208. O dobrych rezultatach, osiągniętych w tym roku, wydali pochlebne orzeczenia tak fachowe siły, jak obecni na popisach pp.: Churowicz, inspektor szkolny, Stopka, prof. gimn., Thienel, Juzwa, Myszka i Dobrzański naucz. szkoły wydziałowej.

Czynności Zarządu Koła miejscowego w maju prowadzone były przeważnie w kierunku nabycia gotowego domu lub parceli — i wybudowania na niej „Domu Polskiego“, stosownie do uchwały zapadłej na Waln. Zgromadzeniu członków Koła w dniu 14 lutego b. r. Po wielu zachodach i rozmaitych przejściach, jakie miała ta sprawa, po zużyciu niemało czasu na posiedzenia Komisyi budowlanej i dwóch nadzw. Walnych Zgromadzeń członków Koła, spowodowanych opozycyą pewnej części Zarządu, która chciała odłożyć budowę do czasu, aż zbierze się potrzebny na to fundusz, — udało się przewodniczącemu, przy pomocy po raz drugi wybranej Komisyi budowlanej nabyć, pod bardzo korzystnymi warunkami, gotową piętrową kamienicę, oraz obszerny plac z drugim domem parterowym, przy ulicy Mickiewicza l. 1. Budynek ten, po przeprowadzeniu niewielkiej rekonstrukcyi pierwszego piętra (parter zostanie nadal czynszowym), będzie musiał czas jakiś wystarczać na szeroko zakreślone cele Koła, aż zbierze się znowu dostateczna ilość funduszów na wybudowanie domu, odpowiadającego zupełnie potrzebom kresowym Podola. Jakkolwiek niewielkiej sumy potrzeba było, bo cena kupna wynosi tylko 55 tysięcy koron, to jednakowoż i tę małą stosunkowo kwotę przychodzi Zarządowi zdobyć z trudnością — wszystko bowiem ciąży na barkach członków Koła i niewielkiej liczby chętnych obywateli okolicznych. Wypuszczone przez Koło obligi i dary, wyraźnie na fundusz budowy domu przeznaczone, przyniosły z d. 31 maja 9628 koron. Odezwy zaś, których setki wysłano

do braci na Zachodzie, nie znachodzą widocznie posłuchu i zrozumienia naszych tu potrzeb.

Lud polski tymczasem coraz więcej daje dowodów, iż praca nad nim nie była próżną. Jednym dowodem więcej jest obchód 3 Maja, urządzony przez członków czytelni w Janówce (3 maja) i Bzowicy (13 maja), przy współudziale członków Koła zborowskiego z zacną przewodniczącą swoją p. E. Ziembową na czele. Lud ten potrzebuje jednak pomocy, opieki i punktu zbornego, gdzieby można uroczystości i pamiątki wspólnie obchodzić. Gdy więc będziemy mieli dom własny, łatwiej się temu zaradzi.

W maju wygłoszono 15 odczytów i pogadanek po czytelniach. Załatwiono w kancelaryi t. j. otrzymano i wysłano 1641 exhibitów w Kole i 99 w Okręgu.

Sprawozdanie z kursu dla dorosłych analfabetów w szkole polskiej im. Kościuszki w Białej za r. szk. 1905 6.

I. Wpisy.

Wpisy na kurs analfabetów trwały od 1 do 15 października 1905, codziennie od godz. 6 do 8-mej wieczorem.

Na kursa zapisało się:

Wiek	Kurs niższy			Kurs wyższy			Razem
	mężcz.	kobiet	razem	mężcz.	kobiet	razem	
od 14 — 20 lat	27	21	48	33	19	52	100
20 — 30	3	1	4	11	1	12	16
30 — 40	3	1	4	4	—	4	8
40 — 50	2	—	2	2	—	2	4
Razem:	35	23	58	50	20	70	128

W porównaniu z rokiem poprzednim zapisało się o 60 frekwentantów więcej. Jak w poprzednich latach, tak i w tym roku w czasie trwania kursów frekwencya znacznie się zmniejszyła. Powody zmniejszania się frekwencyi i nieregularnego korzystania z nauki byłe rozmaite: przenoszenie się na robotę do innych fabryk, zbyt odległych od Białej; praca w fabrykach w zimowej porze do godz. 8-mej wieczór; zamiana pracy dziennej na nocną; w wielu zaś wypadkach niezrozumienie korzyści płynących z oświaty przez samych uczestników.

II. Organizacya kursu, skład grona nauczycielskiego i czas trwania kursu.

Kurs analfabetów podzielony jest na 2 kursa mieszane (kurs niższy i kurs wyższy).

Nauka rozpoczęła się w dniu 15 października 1905 i początkowo odbywała się dwa razy w tygodniu po 2 godz., później 3 razy a w końcu nawet 4 razy w tygodniu. Razem na I kursie

było 66 lekcyj nauki w 132 godzinach a na wyższym kursie 63 lekcye w 126 godzinach.

Nauka odbywała się wieczorem od godz. 7-mej do 9-tej.

Kierownikiem kursu był p. Józef Bobak.

Kurs niższy prowadził p. Józef Bronisław Szado.

Kurs wyższy prowadził p. Józef Woynarowski.

III. Przedmioty naukowe i podręczniki.

Na kursie pierwszym uczono czytania i pisania polskiego przy pomocy abecadła ruchomego i Elementarza Stefana Zaleskiego.

Przedmiotami naukowymi na kursie wyższym były: Czytanie i pisanie po polsku i po niemiecku, rachunki, sporządzanie pism z zakresu stylistyki, zastosowanej do potrzeb codziennego życia, wyjaśnianie codziennych zjawisk w zakresie geografii i historyi naturalnej, wreszcie systematyczna nauka historyi polskiej aż po czasy dzisiejsze.

Do nauki używano książeczki „Nasze dzieje przedrozbiorowe i porozbiorowe“ K. Królińskiego, a do jęz. niemieckiego „Schreib-Lese-Fibel“ Ambrosa.

Przed popisem urządzono także kilka prób śpiewu pieśni patryotycznych.

IV. Wykłady popularne i pogadanki naukowe.

Ponieważ lud garnął się chętnie do nauki, urządzano w każdy czwartek o godz. 7 wieczorem wykłady popularne i pogadanki naukowe z demonstracyami z dziedziny geografii, historyi polskiej, literatury polskiej, nauk przyrodniczych, hygieny i innych. Na wykłady te uczęszczali nietylko uczniowie kursu analfabetów, lecz także i obcy. Dotychczas odbyło się 17 wykładów, a mianowicie:

1.	wykład	„O powietrzu“ z demonstracyami	p. Anders
2.	„	„Rozruchy w Królestwie Polskiem“	p. Szado
3.	„	„O chorobach zakaźnych“	p. Bandrowska
4.	„	„Powstanie listopadowe“	p. Smalec
5.	„	„Alhohol i jego skutki“	p. Studnicka
6.	„	„O Sienkiewiczu“	p. Woynarowski
7	„	„ „ (ciąg dalszy)	p. Woynarowski
8.	„	„Jak każdy robotnik może okazać, że jest dobrym Polakiem“	p. Bielasowa
9.	„	„Jak Sobieski ocalił Wiedeń“	p. Szeliska
10.	„	„Kto pierwszy po polsku pisać zaczyna“	p. Bandrowska
11	„	„Powstanie styczniowe“	p. Kuś
12.	„	„Słońce źródłem życia na ziemi“	p. Bielas
13.	„	„Ucisk Polaków pod rządem pruskim“	p. Szado
14	„	„ „ (ciąg dalszy)	p. Szado
15.	„	„O Kazimierzu Wielkim“	p. Studnicka
16.	„	„O Stefanie Batorym“	p. Sieliska
17.	„	„Odkrycia i wynalazki“	p. Anders

Odbędą się jeszcze wykłady na następujące temata:

18.	wykład	„Jak się bronić przed suchotami“	p. Bielasowa
19.	„	„O prawach i obowiązkach obywatelskich“	p. Woynarowska

20. „ „Kto to był Mickiewicz?“ . . . . p. Bielas
21. „ „Opady atmosferyczne“ . . . . p. Kuś
22. „ „Para wodna i jej znaczenie“ . . . . p. Smalec
23. „ „Kościuszko, miłośnik ludu“ . . . . p. Bielasowa
24. „ „Praca a kapitał“ . . . . p. Szado
25. „ „Konstytucya 3-go maja“ . . . . p. Smalec.

V. Klasyfikacya.

Pomimo nieregularnej frekwencyi wyniki nauki są ogólne bardzo dobre. W porównaniu z rokiem ubiegłym ukończyło kursa o 13 frekwentantów więcej.

A.

Postęp	Kurs niższy			Kurs wyższy			Razem
	mężcz.	kobiet	razem	mężcz.	kobiet	razem	
bardzo dobry	9	3	12	15	1	16	28
dobry	7	1	8	15	1	16	24
dostateczny	4	4	8	—	—	8	8
niedostateczny	4	—	4	—	—	4	4
Razem:	24	8	32	30	2	64	64

Wiek tych, którzy ukończyli naukę:

B.

Wiek	mężcz.	kobiet	Razem
od 14 — 20 lat	37	10	47
20 — 30	11	—	11
30 — 40	3	—	3
40 — 50	3	—	3
Razem:	54	10	64

VI. Uroczyste zamknięcie kursu.

Uroczyste zamknięcie kursu wraz z popisem odbyło się w dniu 10 kwietnia b. r.

Po modlitwie przemówił kierownik kursu. W swem przemówieniu oprócz dat statystycznych, tyczących się frekwencyi kursów analfabetów oraz T. S. L., zachęcał do czytania książek pod kierownictwem tutejszego grona nauczycielskiego i wyjaśnił znaczenie obrazów patryotycznych, które zakupiono na nagrody z funduszu wyznaczonego przez tutejszą Radę powiatową. Po przemówieniu kierownika nastąpił popis. Na popisie wszyscy frekwentanci czytali i dali dowód, że sztukę czytania należycie sobie przyswoili. Dyktat wypadł również bez błędu, z historyi polskiej uczniowie na kursie wyższym odpowiadali bardzo dobrze. Po popisie przemówił delegat Zarz. Gł. T. S. L., p. Dr. Kazimierz Wróblewski z Cieszyna. Na wstępie zwrócił się do zgromadzonych gości i powołując się na odezwę T. S. L. w sprawie zwalczania analfabetyzmu, najpierw wykazał konieczność pracy w tym kierunku przez wszystkie warstwy inteligencyi, a następnie w imieniu T. S. L. prosił gości o wzięcie

udziału w tej pracy narodowej. W dalszem swem przemówieniu zachęcał frekwentantów kursu do dalszego kształcenia się i do nawoływania drugich analfabetów, by także wzięli się do nauki i zapisali na kursa w roku przyszłym. W końcu p. delegat podziękował nauczycielstwu za pracę i gościom za łaskawe interesowanie się kursami analfabetów. Po tem przemówieniu jeden z analfabetów, bez żadnej danej instrukcyi ze strony grona, dziękował za naukę T. S. L., nauczycielstwu i wreszcie gościom za łaskawe przybycie na popis, nadmieniając przytem, że miał już 41 lat, kiedy zapisał się na kursa i przecież nauczył się czytać i pisać.

Następnie odczytano klasyfikacyę i rozdano nagrody a mianowicie: 58 książek przysłanych przez Zarząd Główny T. S. L. i 23 obrazów patryotycznych, ofiarowanych przed tutejszą Radę powiatową. Na zakończenie uroczystości uczestnicy odśpiewali pieśń „Boże coś Polskę“.

Gości na popisie było bardzo wiele.

Wiadomości różne.

Nowe Koła T. S. L. organizują się w Tłustem, Radłowie i II Koło w Przemyślu im. Henryka Sienkiewicza.

Nowi członkowie założyciele i dożywotni T. S. L. W ciągu ostatniego miesiąca przystąpił z wkładką 200 Kor. P. Kondratowicz Hieronim, poseł do Dumy z gubernii piotrkowskiej.

Jako członkowie dożywotni z wkładką 40 Kor. przystąpili pp.: Stanisław Bal z Komarna, Edward i Wilhelmina Dudzińscy z Komarna, Ks. Władysław Frydel z Komarna, Dr. Julian Gertler z Krakowa, Marya Orsetti z Zakopanego, Józef Michałowski z Krakowa.

„Dar narodowy 3 Maja“.

1. Na Dar narodowy 3 Maja złożyli w roku bieżącym w Banku Hipotecznym na listy składkowe z Krakowa (ciąg dalszy):

K. Witkowski, (6859) K. 16·—. P. Gadomski, (5243) K. 31·60. Dr. Będkiewicz, (7674) K. 7·—. A. Rosenbaum (7685) K. 8·30. Fl. Łukasiewicz, (7067) K. 5·24. Wł. Czarnka, (5154) K. 2·16. K. Kosiński, (5424) K. 11·70. K. Niesiołowski, (7340) K. 2·—. C. Czynciel, (5164) K. 6·—. J. Żuliani, (6809) K. 6·80. S. Długoszewski, (5183) K. 1·—. M. Demetrykiewicz, (5182) K. 2·—. St. Mrozowska, (7262) K. 8·20. A. Ruszkowski, (5116) 14·61. B. Mieczkowski, (7230) K. 10·50. B. Jabłoński, (5327) K. 1·60. K. Rogowski, (7678) K. 11·80. W. Redyk, (7662) K. 6·40. M. Spałecki, (7808) K. 5·—. A. Froncz, (5237) K. 5·80. St. Bączewski, (5063) 11·—. W. Miciński, (7228) K. 5·—. E. Zabarska, (6835) K. 2·—. Dr. A. Bobilewicz, (5098) K. 1·—. L. Gorgon, (5258) K. 6·45. Szczepan Dembiński, (5180) K. 8·—. A. Belke, (5033) 2·—. L. Harajewicz, (5305) K. 1·—. Fr. Chmura, (5131) K. 6·02. W. Schmidt, (7334) K. 2·80. J. Grzybała, (5290) K. 11·68. Dr. E. Geisler, (5256) K. 2·40. St. Fabiański, (5219) K. 15·54. I. Pogonowska, (7317) K. 2·20. J. Armółowicz, (5025) K. 8·50. T. Kotowicz, (8074) K. 1·96. M. Doskowski, (5193) K. 1·75. Z. Banachowski, (5035) K. 4·60. Wanda Poller, (7603)

K. 23·—. N. Eliasz (5217) K. 6·50. I. Szule (7332) K. 2·—. A. Hay (7331) K. 11·20. Ogółem: K. 303·31.

2. Nadesłali gotówką wprost do Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie:

Wyższa szkoła handlowa. Kraków (7316) K. 24·50. P. M. Tukowska. K. 2·50. J. Gadomski. Kraków (6824) K. 7·—. Alfred Chłapowski. Berlin (6750) K. 11·68. K. Rzepecki. Poznań (4072) K. 19·90. W. Jaworska. Kraków (5376) K. 1·—. Dr. Ignacy Wróbel, Kraków (1777) K. 26·—. Józef Bogusz. Kraków (5105) K. 1·—. Fr. Bandrowski. Kraków (4342) K. 3.60. Ed. Bielański. Kraków (4338) 4·80. J. Jaworski. Kraków (4339) K. 20·20. St. Howorek. Kraków (4341) 22·30. I. Grottger. Kraków (4340) K. 7·20. A. Parczewski. Kraków (7324) 20·—. Ant. Fr. Boniecki. Kraków (4336) K. 6·—. St. Kostanecki. Berno (4079) K. 20·—. A. Groele. Kraków (5286) K. 6·10. Dr. K. Natanson. Kraków (6870) K. 20·—. F. Beze. Kraków (5081) K. —·12. Dr. Wicenty Chmura. Kraków (7483) K. 8·—. B. Dyakowski. Kraków (8073) K. 8·20. St. Szymkiewicz. Kraków (7929) K. 2·—. Wł. Jackowski. Kraków (4476) K. 23·80. Marya Skulska. Kraków (1971) 10·50. L. i M. Halbanowie. Kraków (6866) K. 20·—. Dr. M. Koy. Kraków (7485) K. 10·—. Ks. Jan Smagłowicz. Kuty (5851) K. 17·50. Prof. An. Kostanecki. Fryburg (4080) K. 20·—

3. Nadesłały za pośrednictwem Poczt. Kasy Oszcz. do Zarządu Głównego T. S. L. osoby prywatne:

M. Kupiec. Zator (4029) K. 4·60. Langowa. Stróże (3653) K. 6·—. Ks. J. Kuczyński. Gródek (5799) K. 20·86. A. Januszewska. Świątniki (3722) K. 5·—. W. Leśniak. Brzeźnica (4216) K. 9·—. H. Krzanowicz. Kalwarya (4175) K. 7·70. J. Fischer. Kalwarya (4027) K. 7·20. Akcyjne Towarzystwo dla przemysłu naftowego (4354) K. 6·79. P. Łastowiecki. Hadle (4295) K. 4·—. M. Petrykowa. Kozy (4229) K. 1·—. J. Zielenkiewicz, Kłaj (4263) K. —·80. Ks. K. Będaszewski. Harła (6195) K. 20·—. Ks. J. Broda. Przewrotne (6204) K. 3·—. Ks. J. Sobierajski. Kraków (6303) K. 4·—. Ks. F. Radwański. Łężyny (6593) K. 6·—. J. Kozak. Lachowiec (6611) K. 10·—. J. Szewczyk. Tłuczań (6632) K. 2·—. O. Porawski, Bóbrka (6742) K. 6·10. K. Czecz. Burzanów (7550) K. 5·—. Fr. Krupa, Slemień (6613) K. 5·—. Ks. W. Rydlewski, Czarnokońce (8) K. 2·—. Z. Kamiński. Łanczyn (4395) K. 19·60. M. Jarzyna. Niepołomice (4264) K. 3·78. A. Dołkowski. Zator (4087) K. 4·80. M. Tarnawski. Pruchnik (4317) K. 4·25. W. Babel, Kolbuszowa (4111) K. 4·—. M. Huza. Grybów (4564) K. 5·—. H. Głębocka, Pleszów (4224) K. 2·—. Ks. W. Piotrowski. Mogilany (6500) K. 2·60. Ks. D. Urban. Polna (6533) K. 19·80. Ks. Wałęcki Józef, Libusza (6156) K. 10·50. Br. Kohut, Nawojowa (7118) K. 10·—. L. Miąsik, Rozwadów (8011) K. 5·—. Cech rękodzielników, Tarnobrzeg (6947) K. 3·90. J. Stypuła. Tarnów (6741) K. 1·—. E. Wittemberski. Delatyn (4392) K. 22·76. Ks. J. Witkowski. Trześnia (6291) K. 7·—. Ks. L. Swadowski. Oleszyce (5887) K. 2·—. Ks. J. Puzon, Tarnowiec (6231) K. 2·—. Ks. W. Mączka, Wesoła (6199) K. 10·—. K. Piliński. Tarnowiec (7186) K. 10·—. Ks. T. Jarynkiewicz, Kraków (6324) K. 2·—. Ks. J. Czarnota. Gwoźnica górna (6158) K. 1·—. Ks. J. Rączka, Hałcnów (6416) K. 2·—. Ks. J. Bujar Daszowa (5925) K. 10·20. Cech wielki. Muszyna (4992) K. 2·—. E. Sererin. Tarnopol (2781) K. 17·50. F. Żerebecki. Tarnopol (2791) K. 52·70. M. Mrażek, Sękowa (4377) K. 2·—. E. Pawłowicz, Radymno (4020) K. 5·—. M. Struszkiewcz. Czarny Dunajec (4107) K. 4·80. Ks. Antoni Tyczyński. Albigowa (6267) K. 2·—. W. Siemiginowski, Torsko (7091) K. 10·—. A. Ornstein. Ślemień (4033) K. 31·30. B. Żenczak, Grobla (4127) K. 6·—. M. Marynowska. Biecz (4254) K. 3·60. E. Krzysztoforski, Kęty (5289) K. 17·70. Ks. L. Brosik, Czarny Dunajec (6453) K. 2·—. Ks. J. Strzelbicki. Stary Sambor (6555) K. 2·—. A. Zaremba-Cielecki. Hodynkowce (7096) K. 50·—. Towarzystwo stolarzy. Kalwarya Zebrzydowska (7451) K. 4·90. Ks. A. Koleński. Rymnaów (6528) K. 14·80. Ks. A. Slisz. Głębokie (6529) K. 1·—. Ks. J. Eiselt. Stanisławów (5907) K. 2·—. Ks. J. Dąbrowski. Rakowice

(5963) K. 2·25. Ks. Br. Limanowski. Stanisławów, (5911) K. 2·—. Ks. J. Cieślak, Bóbrka (5946) K. 9·—. Wł. Koza, Chabówka (4172) K. 3·70. K. Slavik, Czudec (4227) K. 2·80. K. Stolfa, Dolina (4393) K. 5·—. J. Jarosz. Zator (4089) K. 12·50. S. Lebenheim. Frywald (6737) K. 5·— Stowarzyszenie krawców. Żywiec (6987) K. 5·—. Z. Rodzynkiewicz. Delatyn (8069) K. 24·—. Paweł Rożenko, Sołotwina K. 2·—. Ks. St. Stasiński. Bursztyn (5857) K. 2·— S. Miszke, Kęty (7168) K. 10·—. Ks. J. Stoch. Bukowsko (6562) K. 6·—. J. Wierzbicki. Wieliczka (4241) K. 3·34. Ks. W. Danek. Berezowica (5979) K. 2·—. Ks. Al. Siemiński. Szynwałd (6672) K. 1·—. J. Leszkowitz, Przeworsk (6916) K. 2·—. Dr. W. Łowczowski. Wojnicz (7993) K. 3·40. A. Krüger. Zagórz (4872) K. 6·90. Ks. L. Żyłkiewicz. Lubaczów (5883) K. 4·—. J. Hodoby. Słotwina (8014) K. 45·—. K. Leszczyński, Wolanka (4201) K. 9·70. Ks. J. Godek. Czermna (6146) K. 5·58. Ks. T. Mroczyński, Uhrynów (5692) K. 41·30. Zarząd Kuty cynkowej w Krzu (4398) K. 14·—. Dr. A. Kukalski. Rozwadów (4112) K. 25·25. J. Sporn. Kęty (4092) K. 4·—. P. Palla. Rudawa (8050) K. 4·—. K. Angerman, BogNchwała (7116) K. 10·—. J. Grodyński. Niepołomnice (4099) K. 10·09. Ks. J. Białas, Binarowa (6132) K. 5·—. W. Dydacka, Koniów ( ) K. 12·30. J. Zołotendzi. Starasól ( ) K. 7·80. Dr. St. Wisłocki. Brzesk (4005) K. 10·— E. Zabierzowski. Grybów (4108) K. 12·—. Ks. W. Zbigniewicz. Radenec (6355) K. 4·90. J. Niedźwiecki, Dębniki (7107) K. 13·60. I. Jaworski, Sędziszów (4899) K. 8·80. W. Lewicki. Zabłotce (4880) K. 8·20. W. Korzenny. Brzozdowce (7176) K. 1·—. J. Szpila. Trzebów (6280) K. 1·—. Wiktor Korzenny. Brzozdowce (6880) K. 1·—. Ks. J. Antoniewski. Kamień (6509) K. 5·—. Fr. Miklaszewski. Łęki. (6388) K. 4·—. L. Berski. Tylmanowa (4273) K. 2·—. St. Więckowski. ( ) K. 2·—. Ks. M. Sroka. Jabłonów (22) 10·60. K. Berke. Karwodza (4274) K. 3·—. Dr. Fr. Świderski. Kraków (6312) K. 1·50. K. Gniewek. Głogów (7122) K. 9·98. K. Zelechowski. Posada chyrowska (4881) K. 20·20. Ks. E. Tabaczkowski. Kulików (6046) K. 3·— Hr. Tarnowski, Dzików (7523) K. 10·— F. Biechoński. Zołynia (8030) K. 5·— Ks. M. Góra, Tenczynek (6401) K. 2·—. I. Hodbod. Grybów (4566) K. 2·— K. Gałziński. Tyczyn (4116) K. 20·—. Narajewski, Myszkowice ( ) K. 8·—. Ks. J. Hajost. Osiek (6187) K. 4·—. E. Jezierski. Jezierzany (4285) K. 14·—. St. Bobrowski. Jaremcze (4218) K. 7·20. Ks. A. Bołczyński. Bohorodczany (5892) K. 19·— Ks. W. Sarna. Szebnia (6230) K. 2·—. Ks. I. Cież. Siepraw (6653) K. 4·—. W. Godlewski, Gwoździec (8024) K. 5·—. J. Białas. Rymanów (4267) K. 3·—. Dr. Ant. Rayski, Sokołów (4113) K. 10·20. W. Kulik. Ottynia (4891) K. 43·50. Stowarzyszenie krawców. Biała (4904) K. 6·—. Ks. F. Mikuszewski. Wodniów (6450) K. 2·—. F. Borek. Jabłonów (4132) K. 18·10. Ks. Ig. Gurawski. Janów (5802) 11·28. Ks. J. Daszyk. Polana (6262) K. 2·—. Ks. J. Bigo. Mrzygłód. (6568) K. 6·—. Jan Radwański. Trzebinia (8016) K. 6·43. Kubaczka i Lang. Biała (4298) K. 5·10. Ks. I. Ziemba. Jodłowa (6148) K. 4·—. Dr. B. Gawiński, Baligród (4012) K. 32·90. Wł. Nowicki. Wiśnicz (4054) K. 6·—. L. Jurczyk. Wojniłów (4197) K. 18·—. Ks. F. Kluka. Osielec (6434) K. 3·60. Ks. J. Stachyrak, Krosno (6253) K. 2·—. Ks. Jan Kontek. Chomiakówka (5780) K. 125·—. E. Windakiewicz. Dobromil (4394) K. 10·—. Ks. M. Tokarski. Rzeszów (6396) K. 1·—. Ks. Fr. Kania. Giebułtów (6334) K. 1·—. Ks. A. Małaczyński, Firlejów (5726) K. 7·10. Br. Kijas, Głogów (4110) K. 14·—. Dr. Bartłomiej Golik, Jaworzno (4101) K. 7·10. I. Krasowski. Starasól (4014) K. 14·—. St. Szaffer. Kuty (4044) K. 14·50. Szcz. Tomżyńska. Jurowce (4149) K. 1·—. A. Chwalibóg. Bolęcin (4277) K. 5·—. Ks. J. Czarkowski. Bucniów (5995) K. 6·60. Cech rękodzielników. Głogów (6938) K. 2·60. Urząd parafialny. Targowiska (6255) K. 3·—. Ks. F. Cywiński. Olejów (6033) K. 1·—. Ks. J. Stasiowski, Jasień (6259) K. 2·—. Ks. Fr. Kamski. Bieżanów (6641) K. 12·70. J. Sadowski. Ochotnica (4258) K. 2·— Ogółem: K. 1473·14.

4. Nadesłały za pośrednictwem Poczt. Kasy Oszcz. do Zarządu Głównego T. S. L. Koła:

Koło Dobczyce. Wojciech Bergel. (115) K. 18·90. K. Biegański. (116) K. 8·10. Czerwiński. (117) K. 29·50. Czytelnia katolicka (118) K. 4·05. A. Mrówczyński. (121) K. 5·66. J. Pelc, (122) K. 1·—. K. Więckowski, (124) K. 5·—. Zarząd szkoły 5 kl. męskiej (125) K. 5·38. Dr. F. Teill. (126) K. 7·20. Ogółem: K. 84·79.

Koło Tarnopol. Wł. Czeremuga, (2745) K. 6·50. J. Ingwer. (2759) K. 5·—. St. Glazarewicz, (2756) 44·30. St. Schemer, (2779) K. 9·20. W. Ferenz (2752) 11·20. J. Czabanowski. (2747) K. 2·—. Dr. K. Promiński, (2776) K. 8·—. L. Gogojewicz. (2757) K. 3·10. Ogółem: K. 89·30.

Koło Kołomyja. J. Michnik. (1296) K. 14·20. St. Gruszecki. (1288) K. 51·—. A. Wimmer. (1303) K. 30·—. L. Markiewicz. (1295) K. 11·30. M. Głażewska. (1298) K. 9·50. M. Neumann. (1320) K. 28·60. J. Kapuściński (1289) K. 30·48. J. Rozmus (1305) K. 2·70. A. Kropp. (1309) K. 23·30. E. Zelżański. (1308) K. 23·—. A. Pyc. (1301) K. 1·78. H. Szymanowska, (1316) K. 10·—. A. Siennicki. (1293) K. 74·—. Ogółem: K. 309·86.

Koło Olbrachcice. R. Feber, (4782) K. —·30. J. Swaczyna. (4781) K. —·50. P. Siuda. (4780) K. —·80. F. Mira (4779) K. 1·20. Ogółem: K. 2·80.

Koło Radziechów. Ks. A. Skalski (949) K. 24·80. A. Lincker. (951) K. 23·90. Ogółem: K. 48·70.

Koło Lutynia Polska. Karol Biel, (4770) K. 5·40. Jan Ofiok (4771) K. 5·—. Ogółem: K. 10·40.

Koło Głuchów. M. Gostkowa. (4823) K. 9·—. Chołuba (4825) K. 5·—. Ogółem: K. 14·—.

Koło Chodorów. Ks. W. Klecan. (845) K. 63·83.

Koło Przywóz. Stanisław Sosin (895) K. 25·—

Koło Zakopane. Czytelnia im. Chałubińskiego. (3717 i 3718) K. 43·60.

Koło Suczawa. Czytelnia T. S. L. (4465) K. 11·—.

Koło Stary Sącz, K. 50·—.

Koło Nowy Targ. K. 14·—

5. Nadesłały Koła gotówką do Zarządu Głównego T. S. L.

Koło akademickie w Krakowie. St. Urbanek. (7292) K. 18·79. Wł. Holewiński. (7294) K. 20·06. J. Podczaska (7295) K. 9·30. X. X. (7297) K. —·50. Z. Niecielska, (7300) K. —·80. St. Urbanek, (7707) K. 7·62. Ogółem: K. 57·07.

Koło w Podgórzu. Magistrat m. Podgórza (227) K. 14·22. Kasa Oszczęd. m. Podgórza. (228) K. 5·20. Towarzystwo zaliczkowe w Podgórzu, (229) 7·—. J. Piekło. (230) 6·—. M. Sikorski. (231) K. 12·—. J. Dutkiewicz, (232) K. 6·10. Roznmiłowska. (233) K. —·70. Wł. Poturalski. (234) K. 3·90. Żarski. (235) K. 4·44. Zarząd wapienników miejskich. (236) K. 3·—. Fabryka Ber. Libana. (238) K. 5·—. Młyn Berucha, (239) K. 11·—. Łuczko. (240) K. 1·—. Matula. (241) K. 7·20. I. Krauz. (242) 6.50. Ogółem: 93·26.

Związek Okręgowy we Lwowie. K. 1500.

Razem do dnia 12 czerwca nadesłano na listy składkowe 3 Maja K. 4570·76 h
W czerwcowym numerze „Miesięcznika“ wykazano . . . . K. 3034·05 h

Razem . . . K. 7604·81 h.

OD REDAKCYI.

Z powodu pory wakacyjnej następny numer „Miesięcznika“ wyjdzie 1 września w podwójnej objętości.

Nakładem Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie. — Pod kierownictwem Komitetu Redakcyjnego. Komitet Redakcyjny stanowią członkowie Zarządu Głównego T. S. L., pp.: Antoni Januszewski, Stanisław Nowicki, Dr. Maryan Stępowski, Dr. Władysław Wasung, Dr. Stanisław Węckowski. Redaktor naczelny: Dr. Maryan Stępowski. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nowicki.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, pod zarządem I. K. Górskiego.